



KURIER Wileński

ŚRODA, 30 LISTOPADA 1994 R.
Nr 234 (12510)



Żaluzje, sprzęt
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

A. Brazauskas rozpoczyna trydniową wizytę w Watykanie i Włoszech **Spotkanie prezydenta z nuncjuszem apostolskim**

Prezydent republiki Algirdas Brazauskas przyjął nuncjusza apostolskiego Justo Mullora Garcíę.
W Watykanie oczekiwana jest wizyta prezydenta Republiki Litewskiej, powiedział nuncjusz apostolski. Wyraził on przekonanie, że ubiegłoroczny pobyt Ojca Świętego na Litwie i obecna wizyta Algirdasa Brazauskasa stanowią błąd nowy etap w intensywniejszym dialogu i współpracy między Kościołem katolickim Litwy i państwem. J.M. García zwrócił uwagę na encyklikę socjalną Ojca Świętego,

które podarował on Litwie oraz wyrażoną przezeń nadzieję na zmniejszenie konfrontacji między grupami politycznymi, że w stosunkach zapanała etyka chrześcijańska.
A. Brazauskas wyraził uznanie dla myśli nuncjusza apostolskiego. Zaznaczył, że wraz z innymi mężami stanu kraju gotów jest do spotkania z hierarchami Litewskiego Kościoła Katolickiego, do omówienia i konstruktywnego rozstrzygnięcia wszystkich kwestii, nurtujących Kościół, państwo i każdego człowieka.

Program wizyty

Po raz pierwszy prezydent naszego kraju odwiedza Watykan i spotka się z papieżem. Z prezydentem uda się też 9-osobowa delegacja oficjalna. W skład jej wchodzi córka A. Brazauskasa Andronė Usonienė, minister spraw zagranicznych Povilas Gylys, doradca prezydenta ds polityki zagranicznej ambasador Justas Paleckis, kanclerz Sejmu Neris Germanas i posłanka Irena Šiaulienė, rektor Uniwersytetu Wileńskiego Rolandas Patulnis, kierownik prasowy prezydenta Nerijus Malukėvičius. Delegacja litewska towarzyszy grupie 20 przedsiębiorców, przebieg wizyty będzie relacjonowała 11 dziennikarzy. Prezydent A. Brazauskas rozpocz-

nie wizytę w Rzymie od spotkania z prezydentem Republiki Włoskiej Oscarre Luigi Scalfaro. W tym samym dniu w godzinach popołudniowych przewidziano spotkanie prezydenta i delegacji litewskiej z przewodniczącą Izby Deputowanych Włoch Irene Pivetti, przewodniczącym Senatu republiki Carlo Scognamiglio, biznesmenami Turynu oraz innych miast włoskich. Późnym wieczorem prezydent A. Brazauskas spotka się z wspólnotą litewską we Włoszech.

We czwartek drugi dzień wizyty prezydent naszego kraju rozpocznie od spotkania z przedstawicielami prasy

(Dokończenie na str. 3)

Ambasador RP w Wilnie odiera zarzut prezesa Akcji Wyborczej PL

"Za to oszczerstwo rozważam możliwość wystąpienia na drogę prawną"

Porządkowanie spraw polsko-litewskich zawęzło pole działania niektórych działaczy polonijnych na Litwie. To rodzi ich agresję wobec Ambasady RP w Wilnie i sprawa, że uciekają się do kłamstw i oszczerstw pod jej adresem. Opinię taką wyraził Ambasador RP w Wilnie Jan Władcki, ustosunkowując się w rozmowie z PAP do zarzutów postawionych mu w ubiegłym tygodniu przez prezesa Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Jana Sienkiewicza podczas pobytu w Polsce, gdzie bawił w towarzystwie m. in. prezesa Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie Ryszarda Maciejkiewicza.

— Zarzutów było dużo — powiedział Jan Władcki — dlatego, że ci panowie odbyli kilka spotkań w Polsce i za każdym razem jest trochę modyfikacji, ten pan Sienkiewicz, bo wypowiada się pana Maciejkiewicza nie słysząc, choć rozumie, że reprezentowali jeden pogląd, jako że przebywali tam razem. Zarzut pierwszy, który do mnie dotarł to zarzut, że środki finansowe przeznaczone dla Polaków na Litwie skierowałem na prywatne radio "Złoty Wili". Jest to zarzut absurdalny, ponieważ Ambasada nie rozdziela pieniędzy, nie dotuje żadnych organizacji polonijnych. W bardzo szerokim zakresie robi to Konsulat, ale też nie dotuje organizacji tylko konsultacji, przedsiębiorstwa kulturalne i edukacyjne. Przy czym ta pomoc, która przez Konsulat to jest znikomy procent pomocy, która rzeczywiście idzie z Polski kierowana na Litwę. Polacy na Litwie pomagają głównie "Solidarności Polska". Ambasada w tym nie uczestniczy, nawet nie zawsze jest informowana, kto na jaki cel, jakie pieniądze dostał. Tak więc zarzut, że ambasadę coś komuś przekazał jest zarzutem absurdalnym, co więcej jest to

Zarzut drugi, bardzo ogólny i poważny, że nie reprezentuję tutaj Państwa Polskiego tylko jedno ugrupowanie polityczne, mianowicie Unię Wolności. Nie jestem członkiem Unii Wolności, nie byłem ani członkiem Unii Demokratycznej, ani Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Na Litwie reprezentuję interes państwa tak jak go najlepiej rozumiem. Zresztą pracę ambasadora, a w szczególności to, czy reprezentuje on interes państwa oceniamy konstytucyjne organa Państwa Polskiego i jak do tej pory nie dotarłyśmy, abyśmy reprezentowali coś innego. Nawiasem mówiąc w wywiadzie dla "Wolnej Europy" pan Sienkiewicz powiedział, że reprezentuję interes Unii Wolności i Belwera. No cóż, oczywiście, że nie Kreniula. Ambasadorów mianuje prezydent i on jest odpowiedzialny za politykę zagraniczną państwa. Jest więc to zarzut absurdalny.

Kolejny zarzut jest dla mnie szczególnie nieprzyjemny, to zarzut będący oszczerstwem, mianowicie, że — rzekomo — miałem komuś grozić "teczkami"; rozumiem, że ujawnieniem przeszłości agenturalnej. Jak mi

(Dokończenie na str. 3)

Rozmowy o UPW

"Nie wykluczam, że konieczne będzie przemysłenie na nowo koncepcji polskiej uczelni w Wilnie"

Wywiad z drem Tomaszem DOŁĘGOWSKIM ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, z Kolegium Gospodarki Światowej, kierownikiem programu "Inicjatywa Akademicka Wschód"



— Panie Doktorze, może zaszczepimy od wyjaśnienia naszym Czytelnikom, co to jest "Inicjatywa Akademicka Wschód".

— Inicjatywa ta, w skrócie IAW jest polskojęzycznym programem edukacji gospodarczej, zainicjowanym w 1991 roku w Szkole Głównej Handlowej i adresowanym do środowisk akademickich i gospodarczych w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza zaś dawnego ZSRR. Program IAW jest otwarty dla wszystkich zainteresowanych bez względu na narodowość, aczkolwiek w naturalny sposób głównymi jego odbiorcami są osoby pochodzenia polskiego.

— Skąd się biorą środki na realizację tego programu?

— Podstawowym donatorem jest firma Kolmex. Firma ta, dając dar, postawiła warunek — pomocy edukacyjnej dla Polaków na Wschodzie, który chętnie spełniamy. W ten sposób jednym z partnerów — przy tym głównym — stał się powstający w Wilnie Uniwersytet Polski.

— Nie jest to więc jedyny partner?

— Nie, są też inne. Mamy kontakty ze szkołą biznesu i wydziałem ekonomiki przy Uniwersytecie Wileńskim, z BALITIC MANAGEMENT FOUNDATION, ośrodkami w Estonii, Łotwie,

(Dokończenie na str. 4)

"Kurier Wileński" — zawsze z Tobą!

**Proponujemy tańszą prenumeratę
na styczeń i pierwsze półrocze 1995 r.**

Prawie dwukrotnie tańszą!

Jeżeli, szanowny Czytelniku, zaabonujesz "Kurier Wileński" bez kosztów dostarczenia i w ciągu dnia lub tygodnia będziesz go mógł odebrać w redakcji (mogą to uczynić Twoi krewni, znajomi), to koszty prenumeraty wyniosła: NA 1 MIESIĄC — 4 LT (ZAMIAST 8,40), NA 3 MIES. — 12 LT (ZAMIAST 29,20) I NA 6 MIES. — 24 LT (ZAMIAST 50,40).

W taki sposób prenumeratę można zelać w redakcji "Kuriera Wileńskiego", LAISVĖS PR. 80, PIETRO XI, POKOJ 1115, W DNIACH PRACY OD GODZ. 9 DO 17, TEL.: 42-79-01, U KOLPORTERÓW SPOŁECZNYCH W SZKOŁACH WILEŃSKICH ORAZ U ALICJI KILMASZEWSKIEJ W POLSKIEJ KSIĘGARNI S.K. (UL. OSTROBRAMSKA 9, TEL. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18. Z powiadomieniem, że zaprenumerowany egzemplarz będzie odbierany w redakcji, pod powyżej wskazanym adresem.

**DO ZAKOŃCZENIA
PRENUMERATY ZOSTAŁO 10 DNIEI
Z DNIEI 10 GRUDNIA BR. DOBIEGA
KONCA JEJ ZAŁATWIANIE.**

Dziś w numerze:

1,4 str. —

"... problem, który budzi stały nasz niepokój: brak jasności co do przyszłości UPW..."; Prezenty warszawskich dzieci; Święciańskie Muzeum Krajoznawcze: SOS!

2 str. —

Na Litwie jest zarejestrowanych 688 wydawnictw, wychodzą 482 gazety, 253 czasopisma, działa 170 studiów radiowych i telewizyjnych, 133 drukarnie.

3 str. —

Ciąg dalszy rozmowy z PAP Ambasadora RP w Wilnie Jana Władckiego.

5-8 str. —

Wileńska Gazeta Harcerska

9 str. —

"... niezadowolonych obywateli, posłających góry nie wykorzystanych czeków inwestycyjnych i nie życzących sobie bezadzielnego wpychania ich w niesympatyczne obiekty (...), rząd pociesza tym, że przewiduje prywatyzację mienia licznych przedsiębiorstw państwowych o specyficznym przeznaczeniu..."

10 str. —

Według Dudajewa, prezydent Rosji nie ma prawa wprowadzać stanu wyjątkowego w Czechenii.

11 str. —

W nocy z 29 na 30 listopada 1830 r. wybuchło Powstanie Listopadowe; Przeciętny kurs dolara wynosił od 24 100 zł. w skupie do 25 200 w sprzedaży.

12 str. —

Reklama w "Kurierze" niejednemu pomogła w handlowej karierze.

SENTENCJA DNIA

Trzeba żyć, a nie tylko istnieć.

Plutarch

Kalejdoskop wiadomości

ROZMOWY DOWÓDCÓW SIŁ ZBRÓJNYCH PAŃSTW BAŁTYCZNYCH

W Tallinie odbyło się spotkanie dowódcy sił obrony Estonii generała-majora Aleksandra Einsele, dowódcy narodowych sił zbrojnych Litwy podpułkownika Jurisa Dalbina i dowódcy Wojska Litewskiego generała Jonaasa Andriškevičiusa. Rozpatrywano zorganizowane w tym roku i planowane na 1995 r. pierwsze przedsięwzięcia. Głównym tematem rozmów był udział państw bałtyckich w programie NATO "Partnerstwo dla pokoju", przygotowanie wspólnego batalionu pokojowego, utworzenie wspólnego systemu kontroli obszaru powietrznego i współpracy sił morskich.

EKSPERCI SPOTKAJĄ SIĘ W KALININGRADZIE

Premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius spotkał się z kierownikiem obrotu kalininradzkiego Jurijem Matczonkiem. W czasie rozmowy porozumiano się, że eksperci spotkają się 3 grudnia w Kaliningradzie i omówią tranzyt towarowy cywilny, prace komórek celnych, stosowanie podatku ekologicznego i inne kwestie, interesujące obydwie strony.

O CZYM BĘDĄ DYSKUTOWAĆ PRZEDSTAWICIELE KOLEJNICTWA?

Wczoraj w Warszawie rozpoczął się zjazd pełnomocników krajów międzynarodowej organizacji w kolejnictwie. Na zjeździe, w którym uczestniczą również przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji Litwy oraz przedsiębiorstwa państwowego "Koleje Litewskie" zostanie zatwierdzony program działalności na rok następny oraz plan pracy komisji.

PRZEMYSŁOWCY I PRZEDSIĘBIORCY JEDNOCAZĄ SIĘ

Konfederacja Przemysłowców Litwy i Stowarzyszenie Izb Przemysłowo-Handlowych Litwy podpisały memorandum o współpracy. Udało się w końcu uzgodnić stanowisko dwóch tych organizacji, które dotąd sprzeczały się o to, kto i czym powinien się zajmować. Wynikiem memorandum była decyzja utworzenia narodowego komitetu Międzynarodowy Izby Handlu (ICC).

1 grudnia w sali wystawowej "Litako" odbędzie się uroczysta konferencja, na którą przyjdzie prawdopodobnie sekretarz ICC. Rozpocznie się ona o godz. 10, a o 17 zostanie powołany do życia litewski narodowy komitet Międzynarodowy Izby Handlu.

PROMOCJA FILMU DOKUMENTALNEGO

W Moskwie, w ambasadzie Republiki Litewskiej w FR odbyła się promocja filmu dokumentalnego, poświęconego pamięci znanego litewskiego sportowca-koszykarza i pingpongisty Eugenijusa Niekščiusa. Film "Był na świecie człowiek", którego premiera na rosyjskim kanale telewizyjnym Ostankina odbędzie się w listopadzie, zrealizowali litewski dziennikarz Vidas Mačiulis i dziennikarz rosyjski Georgij Surkow.

SKRACA SIĘ TERMIN OBLIGACJI

Ministerstwo Finansów poinformowało, że w obiegu ukazuje się nowa – piętnasta już emisja, obligacji rządowych. Ta emisja, podobnie jak i poprzednie, jest pożyczką krótkoterminową, mającą nr 50014. Wysokość emisji – 35 mln litów, termin – 35 dni (wcześniej emitowano obligacje, których wartość wynosiła 45 i 91 dni). Wartość nominalna jednej obligacji – 100 litów.

NA LITWIE ZAREJESTROWANO 2000 MASS MEDIÓW

W Urzędzie Kontroli Prasy załóżyciele tygodnika "Autoskopas" Jonasowi Jarašiusowi wręczono uroczystość pod numerem 2000 świadectwo założenia środka masowego przekazu Litwy. Spośród zarejestrowanych 2000 obecnie działa ponad półtora tysiąca mass mediów. Spośród innych, które zaprzestały działalności z przyczyn gospodarczo-finansowych, ze względów cenzury nie zamknięto ani jednej gazety lub stacji RTV. Na Litwie jest najwięcej zarejestrowanych wydawnictw – mamy ich 688. W kraju wychodzi 48 gazet, 253 czasopiśma, oficjalnie działa 170 studiów radiowych i telewizyjnych, 133 drukarnie.

STRAJK WŁAŚCICIELI PRYWATNYCH SKŁEPÓW SPOŻYWCZYCH PONIEWIĘZA

W poniedziałek w Poniewieżu było niezliczonych około 100 prywatnych sklepów spożywczych. Właściciele ich postanowili w ten sposób zwrócić uwagę rządu na wielokrotnie już zgłaszane ich problemy. Solidaryzując się z kolegami nie pracowali też kilka sklepów z artykułami przemysłowymi. M.in. handlowcy są niezadowoleni z polityki rządu dotyczącej wprowadzania aparatów kasowych. Sklepy bowiem o niewielkim obrocie nie będą w stanie ich kupić w ciągu kilku miesięcy.

DLA POLIGRAFISTÓW: SPRZĘT, MATERIAŁY I SERWIS

Wspólne litewsko-niemieckie przedsiębiorstwo "Folia" uruchomiło przy stołecznej ulicy J. Jasinskogo salon materiałów poligraficznych i centrum konsultacyjne. Można tu nabyć sprzęt drukarski, materiały poligraficzne z ponad 30 firm świata, zasięgnąć różnych porad i konsultacji.

PROGRAM "AMERIKOS BALSAS" USZCZUPŁONY

Zmienia się czas nadawania audycji "Głosu Ameryki" w języku litewskim. Od 5 grudnia będą one transmitowane tylko w dniach pracy; od poniedziałku do piątku. Audycje w końcu tygodnia zostały zniesione, bowiem wraz ze zmniejszaniem budżetu "Głosu Ameryki" redukuje się również etaty redakcji audycji litewskiej. 10-minutowy poranny program w radiu będzie słyszalny o godzinie 8 przez rozgłośnię M-1. Natomiast półgodzinny wieczorny będzie transmitowany o 22.30 pierwszy program Radiu Litewskiego.

UKARANO PRZEDSIĘBIORSTWO MAKLERA FINANSOWEGO

Komisja Papierów Wartościowych ukarała grzywną w wysokości 1500 litów kierownika przedsiębiorstwa maklera finansowego ZSNA "Ringlitas" za podanie komisji nieprawidłowego spisu akcjonariuszy.

DO NASTĘPNYCH SPOTKAŃ TEATRALNYCH

Organizatorzy Wileńskich Spotkań Teatralnych Sceny Polskiej wyrażają gorące podziękowanie: Ambasadzie RP na Litwie, Konsulatu i Generalnemu RP na Litwie, Ministerstwu Kultury i Sztuki RP; Departamentowi Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych przy rządzie Republiki Litewskiej; dyrektorowi Wileńskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego Arturowi Šablauskasowi oraz kierownikowi artystycznemu Linasowi Zakauskasowi, redakcjom "Kuriera Wileńskiego"; Radia "Znad Wilii"; "Magazynu Wileńskiego"; "Naszej Gazety"; "Słowa Wileńskiego"; polskiej audycji Litewskiego Radia Państwowego za szerokie nadświetlenie i współudział w ważnej imprezie kulturalnej, jakimi są Wileńskie Spotkania Teatralne Sceny Polskiej. Dziękujemy również widzom za ciepłe przyjęcie i gorące oklaski dla aktorów z Nowego Jorku, Warszawy, Krakowa, Łwowa i Wilna.

ODCZYTY PUBLICZNE

* Dziś o godz. 16 w sali ZM ZPL (ul. Pylimo 45) odbędzie się kolejny odczyt w ramach seminariów polskiej grupy roboczej przygotowującej program współpracy Litwy z NATO "Partnerstwo dla pokoju".

* Dziś o godz. 17.30 w Domu Nauczyciela w dużej sali odbędzie się wykład publiczny z zakresu marketingu.

Lektor profesor dr hab. Mirosław Bialecki autor ponad 30 książek, wykładowca wielu przedmiotów uczelni świata.
* Jutro, 1 grudnia, o godz. 14.30 w szkole nr 37, (sala 43A) profesor doktor hab. Lech Szyszko (Szkoła Główna Handlowa Politechniki), wygłosi odczyt na temat "Główna papierów wartościowych: podstawowe pojęcia i zależności".

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radi, prasy i inf. własnych przygotował Jerzy SURWIŁO

W Sejmie republiki

Poranne posiedzenie plenarne 29 listopada

Sejm Republiki Litewskiej wysłuchał opinii członków sejmowego Komitetu Państwa i Prawa, frakcji sejmowych i pólów na tegoż mianowania prokuratora generalnego Republiki Litewskiej. Kandydat odpowiedział na pytania. Głosowanie w związku z uchwałą Sejmu Republiki Litewskiej "O mianowaniu prokuratora generalnego Republiki Litewskiej" przewidziane jest na wieczorne posiedzenie plenarne.

Sejm Republiki Litewskiej zaaprobował kandydaturę sędziów Sądu Apelacyjnego Litwy, zgłoszone przez prezydenta RL A. Brazauskasa.

Przyjęta została ustawa Republiki Litewskiej o zaskarżach społecznych oraz ustawa Republiki Litewskiej "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o ubezpieczeniach społecznych".

Kazys Ratkevicius zgłosił do przyjęcia projekt ustawy o Banku Litewskim. Uchwalono poszczególnie artykuły.

Wydział prasy i łączności publicznej Sejmu RL – ELTA

A. Brazauskas odpiiera zarzuty osobistości oficjalnych Rosji

Nietaktem jest uzależnienie warunków handlu od tranzytu

Na pytanie, jakby mógł komentować zarzuty osobistości oficjalnych Rosji względem Litwy, że przeważa ona negocjacje w sprawie przewozu niebezpiecznych i wojskowych ładunków, prezydent Algirdas Brazauskas w tradycyjnym po-niedziałkowym wywiadzie dla Radia Litewskiego odpowiedział, że Litwa nie ma wstępnych zobowiązań, by zezwolić na tranzyt wojskowy Rosji przez terytorium naszego kraju i oświadczył, że rozumie interesy tego sąsiadującego kraju w sprawie utrzymania żywności obrotu kalininradzkiego.

Tranzyt się odbywał i stanowił o nasz gładkiej woli, mówił prezydent A. Brazauskas. Powiedział on, że wchodzące w życie od 1 stycznia przepisy w sprawie przewozu niebezpiecznych i wojskowych ładunków nie oznaczają, że zostanie zatrzyman tranzyt Rosji lub zostaną przerwane rozmowy z tym państwem.

W stosunkach z Rosją nie mamy takich problemów, co do których nie moglibyśmy się dogadać, jednakże jest rzeczą nie-logiczną, że już od ponad roku nie działa podpisana umowa w sprawie kłauzuli największego uprzywilejowania w handlu, powiedział prezydent. Podkreślił on, że jest to jawny ignorowanie zasad Układu Ogólnego w Sprawie Cel i Handlu (GATT), a przecież zarówno Litwa, jak i Rosja starają się o członkostwo w tej organizacji. Prezydent powiedział, że nietakowną rzeczą jest uzależnianie warunków handlu od tranzytu.

Przywdział litewski uważa, iż przyjęta przez parlamentarzytów krajów bałtyckich rezolucja w sprawie obrotu kalininradzkiego nieuprzedmiotowuje głównym kierunkom i zasadom polityki zagranicznej naszego kraju. Kierownictwo litewskie stanowczo odrzuca jakiegokolwiek krańcowe oświadczenia, w których próbuje się rozważać nad tym, czy Kaliningrad należy do Rosji, albo ma być zastrzeżeniem o do aktualnych granic Litwy z Rosją, Polską, Białorusią, powiedział prezydent. Znaczący on, iż uświadamia sobie, że zmniejszyć liczebność wojsk w obwodzie kalininradzkim może wyłącznie sama Rosja. W warunkach po- myślnie układających się stosunków wzajemnych uświadamiamy sobie całkowicie, że ewidentnie kalininradzka stała się ogniwem łączącym kilka regionów i będzie odgrywała bardzo ważną rolę w gospodarce oraz handlu Rosji, sądzi prezydent A. Brazauskas.

Delegacja RL w Brukseli

Indywidualny program partnerstwa Litwy i NATO

We wtorek do Brukseli udała się delegacja pod przewodnictwem kierownika rządowej grupy roboczej przygotowującej program współpracy Litwy z NATO "Partnerstwo dla pokoju", sekretarza Ministerstwa Spraw Zagranicznych Albinasa Januškaitis.

W skład delegacji wchodził ambasador Virgilijus Bulovas, głównodowodzący Wojska Litewskiego generał Jonas Andriškevičius i zastępca kierownika wydziału stosunków wielostronnych MSZ Elvydas Bajorūnas.

Dziś przedstawiciele Litwy wezmą udział w posiedzeniu ambasadorów Rady Północnoatlantyckiej w siedzibie NATO, na którym zostaną zatwierdzone indywidualny program partnerstwa Litwy i NATO. Przed posiedzeniem delegacja Litwy przyjął sekretarz generalny NATO Vilis Claes. Przewidziano inne spotkania z osobistościami urzędowymi NATO, politykami, wojsko-

wymi, na których zostaną omówione polityka bezpieczeństwa Litwy, perspektywy integracji z NATO, udział Litwy w działaniach programu "Partnerstwo dla pokoju".

Z konferencji prasowej premiera A. Šleževičiusa

Litwa musi dążyć do Europy bez balastu...

Wczoraj po jednogodzinowej przerwie odbyła się trzecia konferencja prasowa premiera Adolfa Šleževičiusa. Jak zaznaczył on na wstępie, ten okres był bardzo nasycony w życiu politycznym i nader produktywny dla Litwy. Sam premier odbył wizytę roboczą do Stanów Zjednoczonych Ameryki, spotkał się w premierami Polski, Litwy, kierownikiem administracji obrotu kalininradzkiego Rosji i p.

Premier poinformował dziennikarzy o tym, że wczoraj na- desza wiadomość, iż kierownictwo Unii Europejskiej otrzymało mandat do negocjacji w sprawie przystąpienia krajów bałtyckich do tej organizacji. Portretując mając być już za- kończone w pierwszej połowie przyszłego roku, podpisane umowy i następnie ratyfikowane przez wszystkie państwa członkowskie Unii. Jedną z dróg programu do Unii jest pomyślna realizacja przez naszą stronę programu nastawionego "Partnerstwo dla pokoju".

W czasie wizyty w USA premier z osobistościami oficjalnymi poruszył kwestię tranzytu wojskowego przez nasz kraj, prosił my presji gospodarczej ze strony Rosji. Jak twierdził – jak amerykańskie w pełni popierają naszą stanowisko i posunięcia mające na celu zagwarantowanie napływu. Zadał nam polityka gospodarczą i Międzynarodowy Fundusz Walutowy, i Bank Światowy. Postanowiliśmy one, iż prywatni przedsiębiorcy Litwy będą mogli zaciągać ulgowe kredyty w granicach 10 mln USD, poprzez te placówki bez gwarancji naszego państwa. Jest to bardzo duży przywilej... Zdał kierownictwo Federalnego Biura Śledczego zobowiązało się udzielić pomocy technicznej instytucjom prawodawczym, szkoląc naszych specjalistów.

Premier wysoko ocenił również spotkanie ze swymi kolegami z Polski i Litwy. W zasadzie osiągnięto porozumienie co do wytycznych granicy morskiej z Łotwą, zaś w toku spotkania i premierem Polski W. Pawiakiem, prócz tematów ustalonych wcześniej, poruszono tak ważne kwestie, jak współpraca Litwy z Grupą Wyszehradzką, budowy magistrali "Via Baltica", przełączenie kabla optycznego między Litwą i Polską, bo- dowy linii wysokiego napięcia między Ełkiem i Olsztynem, zhażaczono o te tematy, o których przez kilka miesięcy nawet nie wspomiano.

W poniedziałek premier spotkał się również z kierownictwem administracji obrotu kalininradzkiego J. Matczonkiem. I znow są pozytywne wyniki, bowiem jak twierdzi, Rosja rozumie, iż jej ekonomiczna presja wobec Litwy jest również szkodliwa dla samej Rosji. Zatem w najbliższych dniach delegacja Litwy na- czele z ministrem K. Klimasauskasem uda się do Nestorowa, gdzie przeprowadzą negocjacje w sprawie współpracy gospo- darczej z obrotu kalininradzkim, m.in. omówi się sprawy zastawu za przewożony towar na przejściach granicznych ił.

— Tylko po uregulowaniu stosunków ze swymi sąsiadami możemy dążyć do Europy — powiedział A. Šleževičius. — Będziemy tam przyjęci tylko wówczas, kiedy nie będziemy mieli żadnych załóg granicznych, problemów mniejszości narodowych i innych wewnętrznych bolączek. A dlatego ba- do są szkodliwe nie wyrażone oświadczenia niektórych polityków z opozycji, co do wypędzania Litwy, ulgowości wobec innych państw. Jesteśmy zdecydowani w swojej linii!

Premier poinformował o, że skorygowany budżet na przyszły rok. Zwiększone do niego wydatki o 300 mln litów i obecnym projekcie budżet wyniesie 5 mld 20 mln litów. Zwiększe przeznaczają na inwestowanie sfery społecznej. Ta możliwość zaistniała po tym, jak w listopadzie do budżetu wpłynęło o 20 proc. więcej środków niż w poprzednich miesią- cach. Zwiększona tendencja ma utrzymać się nadal...

Zygmunt WIRPSZA

Oświadczenie

O wydarzeniach w Czechenii

Komitet Spraw Zagranicznych Sejmu Republiki Litewskiej opublikował oświadczenie "O wydarzeniach w Czechenii". Główno- on:

"W Czechenii plynie krew, jest coraz więcej ofiar, deplata się prawa człowieka, mieszkający pozostają bez dachu nad głową i spręż bojowy. Komitet Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej uważa z powodu takiego rozwoju wydarzeń i nie aprobuje ich oraz wyraża Durne Państwową Federacji Rosyjskiej do po- szukiwania politycznych sposobów rozwiązania problemów, wzamiatania działań bojowych i wznowienia rozmów. Oświadczenie to podpisał przewodniczący sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych dr Kazys Bobelis.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 30 listopada 1994 r. ustala następującą relację litów do innych walut

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kirgiskie somy	0.3756
		100 kazachskich tęgów	7.6775
		Łotewskie lity	7.2993
Angielskie funty szterlingi	6.2822	100 złotych polskich	0.1663
100 ormiańskich dram	0.0980	Moldawskie leje	0.9390
Austriackie dolary	3.9590	Norweskie korony	0.3558
Austriackie szczyli	0.3638	Holenderskie guldery <th>2.2853</th>	2.2853
100 szwajcarskich franków	0.1333	Francuskie franki <th>0.7458</th>	0.7458
1000 białoruskich rubli	0.5052	100 rubli rosyjskich	0.1238
Belgijskie franki	0.1264	SDR	5.8370
Czeskie korony	0.1424	Singapurskie dolary <th>0.2747</th>	0.2747
Duklejskie korony	0.8534	Fijskie marki <th>0.8279</th>	0.8279
ECU	4.8782	Szwedzkie korony <th>0.3517</th>	0.3517
Etoleńskie korony	0.3198	Szwajcarskie franki <th>0.3024</th>	0.3024
100 hiszpańskich peset	3.0681	10000 ukraińskich karbowców	0.3072
100 irlandzkich funtów	0.2479	Uzbekskie sumy <th>0.1738</th>	0.1738
100 japońskich jenów	4.0558	100 węgierskich forintów	3.5385
Kanadyjskie dolary	2.9035	Niemieckie marki <th>2.5595</th>	2.5595

Lity na walutę podstawową (walutę podstawową na lity) wymieniają według zatwierdzonego oficjalnego kursu — 4,00 lity za jeden USD, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki kupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj

w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprowadza
Frank francuski	4385	4563
Marka niemiecka	15062	15678
Dolar amerykański	23565	24527
Funt brytyjski	36826	38398
Frank szwajcarski	17771	18497

W Sejmie RL

Posłowie nie zaakceptowali
kandydatury prokuratora generalnego

Nie będą służył żadnej partii — było ustawione — zapewnił wczoraj posłów Jusztas VASILIAUSKAS, którego prezydent swym dekretem mianował Sejmowi jako prokuratora generalnego RL. Kandydata na to stanowisko we wtorek aktywnie "egzaltowali" posłowie. Popierała go młoda frakcja DPPL, natomiast starsza frakcja DPPL, natomiast młodsza opozycja, jak też socjalistyczna, centrum nie akceptowali.

V. Landsbergis zmianę prokuratora generalnego traktuje jako przebieg tej sytuacji przez jedną partię. Żle to widzi, jego zdaniem, o państwo. J. Vasiliasukas nie wywarł pozytywnego wrażenia na konserwatywach, również dlatego iż ma rodzinne powiązania z prezydentem. Wierzęciwodziący frakcji DPPL J. Karosas ubolewał w związku z tym postawą opozycji, która, jak mu się

wydaje, nie dąży do osiągnięcia porozumienia. Usunięcie ze stanowiska prokuratora generalnego A. Paulauskaś da wielu pozostałe niewyrażoną sprawą. W związku z tym miał też wątpliwości A. Sadkauskas (DPPL). Jego zdaniem, teraz, gdy nie postawiono jeszcze kropli nad "T" w sprawie morderstwa V. Lingy, takie zmiany kadrowe nie są na czasie. Oponentom nie podobał się fakt, iż J. Vasiliasukas nie pracował dotychczas w prokuraturze. Uważają bowiem, iż prokurator generalny musi pochodzić z tego środowiska. Co prawda, J. Vasiliasukas ma duże doświadczenie pracy w instytucjach praworządności. Jest aktualnie dyrektorem Departamentu Sledczego RL.

W wyniku tajnego głosowania 58 posłów było — za, 56 — przeciwko, 8 głosów uznano za nieważne.

Jadwiga BIELAWSKA

Top Auto — 94

Wybieramy najpopularniejszy
na Litwie samochód

Doś w Pałacu Sportu otwiera podwójny konkurs "Top Auto — 94" w toku którego wybierze się najpopularniejszy samochód na Litwie. To już drugie tego typu impreza. W roku ubiegłym z 29 uczestników najpopularniejszym został Ford mondeo.

W bieżącej imprezie pretendentów jest też sporo. Konkurs połączony z omawianą się wystawą samochodów i akcją. Każdy chętny będzie tu mógł obejrzeć pretendentów do korony, która zostanie wręczona 4 grudnia w toku wielkiego, świątecznego show z udziałem najlepszych zespołów muzycznych kraju, humorystów itp.

Co wieczór o godz. 17 będą się odbywały konkursy na najlepszego

sprzedawcę samochodów. Firmy zdemonstrują zwiadczyjącą wystawę możliwości swego towaru, zaś autorytatywna komisja oceni go i wyznaczy specjalną nagrodę dla zwycięzcy.

Brać dziennikarską piszącą na tematy motoryzacyjne również ufundowała nagrodę naszych "sympati". Zostanie ona wręczona w toku finałowej imprezy "Top Auto — 94".

Zygmunt WIRPSZA

"Za to oszczerstwo
rozważam możliwość
wystąpienia na drogę prawną"

(Dokończenie ze str. 1)

powiedział dziennikarz "Wolnej Europy", który prosił o ustosunkowanie się do tej sprawy na gorąco, to pan Sienkiewicz nie sprzecywał, komu to miałem grozić tymi "teczkami", czy w Polsce, czy na Litwie. Ożóż chciałymy z całą stanowczością stwierdzić, że nigdy nigdzie ani w Polsce, ani na Litwie, ani wtedy gdy byłem wicepremierem spraw wewnętrznych, ani teraz, gdy jestem ambasadorem nikomu żadnymi "teczkami" nie groziłem. Nie czyniłem tego ani prywatnie, ani tym bardziej publicznie. Zresztą moja filozofia, jeśli chodzi o ujawnianie "teczek" jest znana, prezentowałem ją jako wicepremier spraw wewnętrznych i trybunu sejmowej, i w różnych kontaktach z dziennikarzami. Uważam, że używanie tego rodzaju argumentów w działalności politycznej jest czymś wyjątkowo obrzydliwym i niemoralnym. Za to pomówienie, że to oszczerstwo rozważam możliwość wystąpienia na drogę prawną. Nie bardzo mi wypadła jako ambasadorowi prośba, aby się z dziennikarzem polemizować, ale okres przedawnienia jest dostatecznie długi, zdążę z procesem.

Pyt: Jak Pan sądzi, co jest powodem ataków panów Sienkiewicza i Maciejka na Pana i Ambasadę, bo w zasadzie te ataki pochodzą tylko od nich? Skąd ta nienęć i wręcz agresywność wobec polskiej placówki?

Odp: Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że postawa społeczności polskiej jest nieco inna. Dostaliśmy bardzo sympatyczne dowody solidarności ze strony społeczności polskiej, mianowicie oświadczenie podpisane przez kilkadziesiąt promiennych przedstawicieli Polaków na Litwie, od posłów na Sejm począwszy poprzez działaczy kulturalnych, samorządowych, dyrektorów szkół, na weteranach kończąc. W naszą obronę zaangażowały się praktycznie rzecz biorąc wszystkie środowiska.

Myślę, że te ataki, ta polityka wąskiego kręgu działaczy bierze się stąd, że ostatnio bardzo im się zawężyła pole działania. Ożóż ci ludzie, jeśli nie materialnie to politycznie, żyją z konfliktu. Unormowanie stosunków polsko-litewskich, załagodzenie konfliktu jest

Huragan zwany "Łoździeje"

Niepokojące wiadomości nadchodzą od czasu do czasu z przejścia granicznego Łoździeje — Ogródniki. Ostatnio kolejni samochodów ślepią za 2 km. Sioł się po kilka dni. Kierowcy się buntują, wyrzekają.

Tak było na szczyście Skontaktowaliśmy się z Departamentem Cel. Rzeczniczka prasowa E. Varnienė powiedziała, co następuje: Gdy premierzy z Polski i Litwy spotykali się w Kałwarii — wszystko układało się bardzo ładnie. Wiele mówiono o tym, że na budowę przejścia Kałwaria — Budzisko rząd Litwy wyasygnuje w przyszłym roku 20 mln Lt, że pierwszy pas na tym przejściu już jest otwarty dla ruchu. Premierzy mówili jak to będzie ładnie, gdy przejście zacznie działać na pełną moc. Wtedy Łoździeje — Ogródniki będą służyły jedynie dla ruchu dwustronnego między Polską i Litwą.

Tak było na szczyście. W dolnych partiach wszystkim wydawało się, że nadal wrę, nadal są nieporozumienia. Wczoraj w Departamentem Cel Litwy odbyła się narada. Ale nasze służby, bez pomocy strony polskiej nie rozwiązały problemu. Tu muszą być zgodne dwustronne decyzje. Dopóki obie strony nie zasiądą do stołu rozmów i nie omówią konkretnych kroków — kolejkę będą.

A teraz druga strona Jak poinformował konsulat RP na Litwie, kolejkę powstały po tym, gdy w czwartek ciężarówka bez dokumentów potwierdzających dokonanie kontroli i odprawy celnej próbowała przedostać się z Litwy do Polski. Litewscy celnicy udawali, że tego nie dostrzegają.

Na granicy

Wówczas ograniczono na stronie polskiej liczbę pasów odpraw, by móc lepiej kontrolować ruch.

Strona litewska nie po raz pierwszy obciąża winą za bałagan na granicy stronę polską. Tymczasem wiadomo, że po stronie litewskiej wszystkie formalności związane z płaceniem cel, w tym za sprowadzanie masowo samochodów, zalewają się na granicy. Kierowcom częstokroć brakuje odpowiednich dokumentów i gotówki. Z tego powodu każda odprawa celna przeciąga się.

Jeszcze niedawno strona litewska twierdziła, że ruch na przejściu Kałwaria — Budzisko jest ograniczony, bo Polacy nie przygotowali przejścia. Tymczasem polskie przejście jest całkowicie gotowe, a litewskie zalewuje w 50 proc.

Kolejka zgęściła się również z powodu spotkania premierów Ambasador RP w Wilnie J. Widaćki powiedział, że kolejką w Łoździejach — Ogródnikach zgęściła się jeszcze z powodu wizyty premiera W. Pawłaka na Litwie. W tym czasie starano się skierować cały ruch do Ogródników, aby w Budzisku było więcej luzu. Ambasador skontaktował się wczoraj ze strażą graniczną w Ogródnikach, gdzie poinformowano go, iż skierowano już się z Budziska do Ogródników, aby rozładować korek.

Barbara ZNAJDZKOWSKA

Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że 28 listopada br. w kraju dokonano 166 przestępstw, w tym były: 1 zabójstwo, 4 obrażenia ciała, 1 gwałt, 15 rabunków, 13 wyczerpania złośliwego chuligaństwa, 7 kradzieży mienia osobistego obywateli, 49 — państwowego i spółek akcyjnych, 1 oszustwo. Zarejestrowano 6 wypadków ruchu drogowego, w których 1 osoba zginęła. Odnotowano 3 pożary. Wydarzył się 1 nieszczęśliwy wypadek. Znalezione zwłoki 4 denatów. Zmniejsza się 8 zaginionych osób. Skradziono 11 samochodów, znaleziono 6. Zatrzymano 32 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

27 listopada br. o godz. 18 w Świecianach (rej. świeciański) w domu przy ul. Giedżelinko 30 znaleziono zwłoki właściciela domu S. Trofimowa (ur. 1927 r.) z pobitą głową. Okoliczności zabójstwa bada się.

Rabują, co się da

28 listopada o godz. 17 w podwórku domu przy ul. Zadeikos 11 w Wilnie 2 napastników strasząc D. Ignolienę przedmiotem podobnym do pistoletu, odebrali samochód BMW-316 i torbę, w której znajdowały się dokumenty pojazdu.

27 listopada o godz. 15 w Vandžiołach (rej. kowieński) kilku nieznanym mężczyznom skrepowano stróża V. Kasperavičiusa (ur. 1938 r.) i skradło z fermi spółki rolnej "Era" 6 prosiaków.

28 listopada o godz. 11 min. 30 na ul. Ateities w Wilnie 5 młodych osobników napadło na K. Eitavičiusa. Zbili go, zabierając dokumenty oraz inne rzeczy osobiste.

28 listopada o godz. 14 w Wilnie w dzielnicy Zielone Jezioro nieznamy osobnik odebrał M. Ankstutienę torbę, w której znajdowały się paszport, parasolka, pieniądze i inne rzeczy.

25 listopada o godz. 10 do mieszkania przy ul. Gidų 3-5 w Wilnie wargnęła O. Narackienė z grupą mężczyzn. Napastnicy zrabowali N. Salnie 6 tys. dolarów i powyżrzali z mieszkania meble.

26 listopada br. o godz. 18 min. 30 na ul. Gelvonų w Wilnie 2 nieustalonych osobników odebrał N. Eitavičiusa i zabrał jego skórką i zegarek.

Chuligański wyryk w biurze

28 listopada o godz. 14 w biurze ZSA "Elzkom" przy ul. Kauno 19 w Wilnie J. Czebatorius (ur. 1955 r.) wyrzeźbił w suficie. Chuligana zatrzymano.

Wypadek drogowy

28 listopada o godz. 17 na 65 km drogi Jezioros-Kowno (rej. uciański) samochód Opel frontiera, przy kierownicy znajdował się obywat. Rosji D. Zarancen (ur. 1963 r.) potracił śmiertelnie J. Kontrimavičiusa (ur. 1972 r.), który szedł w tym samym kierunku przydrożną ścieżką.

Kolejne podpalenie drzwi

Tym razem 27 listopada o godz. 22 podpalono drzwi mieszkania T. Szatkowskiej przy ul. Kapus 31 w Wilnie.

Przygotowała Leonarda JURGIEWICZ

Czekalowy pokusa

Firma produkująca czekolady "Dolar", w celach reklamowych poinformowała o tym, że do poszczególnych z nich wkłada banknoty o nominalne od 1 do 100 dolarów. Nie spotkałem co prawda, szczęśliwców, którzy się wzbogacili na spożywaniu czekolady. Ale, ale... Oto co niedawno zdarzyło się w Trakach.

Właściciel sklepu J. Malinowski otrzymał reklamę od Klientki: nabyta przez nią czekolada była nadana. Może nieuczciwy sprzedawca dokonał "kontroli celnej" czekolady w celu wykrycia waluty? Gospodarz zebrał komisję do przeprowadzenia rewizji posiadanego towaru. W jednej z niezapoczekanych jeszcze skrynek komisja wykryła 13 nadawanych czekolad, co pozwoliło ośszerszy krag podejrzanych do pracowników firmy, dostarczającej towar.

Mniejsza o to — powiedziała jedna ze sprzedawczyń — nie będę sprzedawała nadamanej czekolady, pozostawiać je 13 sztuk sobie.

Jakież było jej zdziwienie, gdy po rozłożeniu czekolady okazało się, że w środku był... dolar!

Zanotował Jurij SOBILIS

"Nie wykluczam, że konieczne będzie przemyslenie na nowo koncepcji polskiej uczelni w Wilnie"

(Dokończenie ze str. 1)

Mińsk. Głównym jednak partnerem jest UPW.

— Na czym polega program IAW?

— Jego celem jest pomoc edukacyjną Polakom na Wschodzie, wymiana doświadczeń pomiędzy środowiskami naukowymi i gospodarczymi sąsiednich państw, pomoc w kształceniu kadr ekonomicznych i menedżerów, promowanie współpracy pomiędzy Polską a innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej. Na nieakademicką edukację gospodarczą składają się, między innymi: Studium Gospodarki Rynekowej i jego mutacje specjalistyczne (Studium Turystyki, Bankowości, Zarządzania Marketingowego) przeznaczone dla świata biznesu, dla liderów gospodarczych. Na studium finansów i bankowości, które prowadzone było w jęz. angielskim, uczęszczali Litwini, Białorusini.

Wspomnieć tu również należy o inicjowaniu wymiany dokumentacji naukowej z krajami bałtyckimi.

Kierownikiem Rady Programu IAW jest dziekan Kolegium Gospodarki Światowej prof. Eufemia Teichmann. Podkreślam jednak, że stawiając przed sobą cele ekumeniczne, czyli współpracę ze środowiskami naukowymi różnych narodowości, przede wszystkim mamy na względzie wspieranie edukacji ekonomicznej środowisk polskiej gospodarki.

— W jaki sposób program IAW chce to realizować?

— Wyodrębnić tu można trzy podstawowe kierunki: edukację ekonomiczną, nieakademicką edukację gospodarczą i prowadzenie badań naukowych w dziedzinie transformacji gospodarczej w Europie Środkowo-Wschodniej, rynków wschodnich oraz życia gospodarczego i społeczno-kulturalnego Polaków na Wschodzie.

Jeśli chodzi o edukację ekonomiczną, obejmuje ona kształcenie w SGH studentów z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym pochodzenia polskiego, współpracę dydaktyczną i naukową ze Stowa-

rzyszeniem Naukowców Polaków Litwy, rozwój kontaktów naukowych na tych terenach.

— Powiedział Pan o kształceniu studentów. Czy nasza młodzież już się w SGH kształci?

— Tak. M. in. w lutym tego roku przyjęliśmy czteroosobową grupę studentów z UPW. Dobrze sobie radzą i mam nadzieję, że otrzymają u nas dyplomy. Obecnie szykuje się następna grupa. Z przyjemnością stwierdzam, że mocna.

— Zaznaczył Pan, że głównym partnerem stał się dla SGH powstający w Wilnie Uniwersytet Polski. W czym się ta współpraca, a ściślej — pomoc wyraża?

— Mówiłem o studentach, którzy tu studia zaczęli, a w Warszawie skończyli. Poza tym przyjeżdżają tu nasi wykładowcy — oczywiście, na koszt SGH — prowadzą zajęcia zgodnie z programem SGH.

— Właśnie jak Pan w tej chwili, w to sobotnie przedpołudnie pracuje tu z licznymi zgromadzonymi studentami...

— Przyjeżdżam kilka razy do roku i staram się maksymalnie wykorzystać czas. Jest jednak problem, który budzi stały nasz niepokój: brak jasności co do przyszłości UPW.

— Chodzi o to, że uczelnia dotychczas nie może uzyskać rejestracji?

— Tak. Jest to kwestia bardzo delikatna i złożona. Nie wykluczam, że konieczne będzie przemyslenie na nowo koncepcji polskiej uczelni w Wilnie. Nie wiem, czy uda się utrzymać ideę wielowidywalnego uniwersytetu z powodu braku kadry i sporej dozy nieufności władz litewskich. Nie jest moją rolą wskazywanie, jakie rozwiązanie jest najlepsze. Nie wykluczam, że idea rejestracji z czasem stanie się realna i należy starać się pomóc tej uczelni.

Być może rozwiązaniem byłoby przekształcenie UPW w kierunku uczelni ekonomicznej i pedagogicznej, zwłaszcza że SGH może zapewnić dobry poziom nauk ekonomicznych.

Profesor Aleksander Gieysztor zaproponował też inny wariant — powołanie przy Uniwersytecie Wileńskim polskiego lub międzynarodowego kolegium im. Stefana Batorego. Byłoby to szansą na bliską współpracę różnych narodowości przy zachowaniu dorobku UPW. Bo jest to dorobek nader cenny i ważny jest, by go nie znmawać.

— Czy takie kolegium byłoby jakimś ewenementem?

— Nie. W wielu krajach są takie międzynarodowe centra. Daleko nie szukając — przy SGH. Przyjeżdżają do nas z zagranicy wykładowcy i prowadzą zajęcia dla polskich studentów.

— Kto, według Pana, powinien podjąć decyzję o dalszych losach UPW?

— Sądzę, że musi ona zależeć od środowiska polskiego, władz litewskich oraz, rzecz jasna, od uczelni. Jesteśmy zainteresowani pomocą, ale jej formy i skala będą zależały od gotowości współpracy i działań na rzecz wyjaśnienia przyszłego statusu uczelni.

Potrzebny jest realizm i kompromis ze wszystkich stron, poszukiwanie rezerw stwarzających największe szanse na przyszłość i dla uczelni, i dla studentów. Bo musimy przynajmniej, iż poważnie nas niepokoi przyszłość studentów. Owszem, studentom wydziału ekonomicznego moglibyśmy stworzyć możliwości uzyskania u nas dyplomów. A co z innymi? Innym nie jesteśmy w stanie pomóc.

— Stanowisko SGH w razie nieotrzymania przez UPW licencji?

— W razie braku postępu w tej kwestii trzeba będzie przemysleć na nowo przyszły charakter współpracy i działalności. Chciałbym jednak, by do tego nie doszło i sytuacja jakoś się wyjaśniła. Bo młodzież musi się kształcić i my chcemy jej w tym pomóc.

— Dziękuję za rozmowę oraz za pomoc, jakiej udziela SGH oraz Pan osobiście młodzieży polskiej.

Rozmawiała
Lucja BRZOZOWSKA

Zabytkom na odsiecz

"Muzealna" historia muzeum

Święciańskie Muzeum Krajoznawcze w roku przyszłym będzie święciło dwie daty jubileuszowe: 50-lecie otwarcia i 15-lecie rekonstrukcji. Jeżeli chodzi o pierwszą, to wszystko jest jasne. Zgromadzą się uczeni mężowie, wygłoszą referaty. Ewentualnie wzniosą lampkę wina za rozwój tej placówki kultury. Bo jednak muzeum jest bogate, liczy 47 tys. eksponatów i jest jedynym w Litwie Wschodniej. Ale nikt nie wie, jak będzie obchodzona ta druga data. Rekonstrukcja zasługuje na to, aby poświęcić jej osobną ekspozycję.

Jak już wspominaliśmy, historia rozpoczęła się 15 lat temu. Właśnie wtedy w centrum miasta pojawili się pierwsi budowlani. Z zapalem przystąpili do pracy. Stary, ale jeszcze przydatny budynek z czerwonej cegły, który stał obok obecnego głównego gmachu muzeum, rozebrano w ciągu kilku dni. Wykop pod fundamenty też wykonano prędko. Budowlani otrzymawszy premię za operatywność, wzięli obiekt do swych planów. Jednakże budowa niebawem uległa zahamowaniu. Szczególnie wtedy, gdy zaistniał dyalekt, co wzniosło wreszcie: dobudować do rejonowego komitetu wykonawczego czy muzeum? Naturalnie, urzędnicy byli górk, dopóki więc nie otrzymali nowych obszernych i jasnych gabinetów, o muzeum zapomniano. Wykonany wykop zalewano podczas snoty, fundament niszczał, cegły i inne materiały stopniowo rozkradali przedsiębiorczy mieszkańcy.

Wreszcie parę lat temu wyrosły mury i położono dach. Pamiętam, jak cieszyła się dyrektorka muzeum Wanda Stankiewicz.

— Wreszcie będziemy mieli przeprowadzkę!

Daremna radość. Latem roku ubiegłego budowę zakonserwowano. Kiedy prace zostaną podjęte ponownie? W odpowiedzi na to pytanie ramionami wznoszącą przedstawicielkę władz rejonowych, i pracownicy muzeum. Pierwsi tłumaczą, że na wszystko nie wystarczy pieniędzy, a bogaci sponsorzy nie zgłaszają się. Ci drudzy pochłonięci są tym, aby uchronić ekspozycję przed zniszczeniem od wilgoci.

Nad jeziorem Kretuonis już od kilku lat prowadzi się wykopaliska starożytnych kurhanów. Znajdują tam eksponaty na skalę

międzynarodową: szczerzący narysowany człowiek, narzędzia rybołówskie itp. Przeleżały wieki w ziemi, ale dziś z współczesnego człowieka ulec zniszczeniu, nie ma bowiem gdzie ich przechowywać.

O tej sytuacji muzeum walczyło wielu gościom Święcian, po nając od pana Landsberga. Raz tylko powdychano, obcasz pomóc i adieu. Naturalnie, sprawa nie rusza z miejsca.

Gdy pada deszcz lub mokro śnieg, pracownicy muzeum wnoszą swoje wiadomości. Budowlani ze spółki akcyjnej "Minvydas", konserwując obiekt, "zapomnieli" wykonać rynnę i woda ścieka po ścianach do muzeum, niszcząc meble. Jeżeli jednak muzeum będzie miało szczęście i zostanie "odnowione", to trzeba będzie włożyć dodatkowe pieniądze na naprawę ścian. Ale ileż już zdążyli wydać rubli, wagnorek, litów! Za te pieniądze można byłoby wystawić już wspaniały pałac, co mówić o gmachu muzeum.

Ostatnio w Święcianach odbywała się konferencja naukowa pt. "Rozwój ornamentyki w Litwie Wschodniej". Naukowcy omawiali zagadnienia ornamentyki stosowanej przez wiele pokoleń mieszkańców. Ilustrowali przykładami przedmiotów użytku domowego pochodzących z wykopalisk. Naukowcy musieli zebrać się w pomieszczeniu muzeum. Ale przecież wstyd! Ściany oblaźły od wilgoci, w pomieszczeniach zimno.

15-lecie rekonstrukcji wzbudziło zaniepokojenie uczestników konferencji. Uchwalili oni apel do Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych, zawierający usilną prośbę o pomoc w przyspieszeniu robót budowlanych.

Przyspieszeniem rekonstrukcji zainteresowany jest Święciański Społeczny Komitet Pamięci Franciszka Żwirki. Słynny polski kmiotek wielokrotnie zwycięzca z lat 30 na zawodach samolotów sportowych urodził się i spędził młode lata w Święcianach. Zgromadzone o nim wiele interesującego materiału, który, podobnie jak i ekspozycja muzeum, jest tymczasem niedostępny dla publiczności. Jest nieudane, że po zakończeniu rekonstrukcji w muzeum znajdzie się też miejsce dla ziomka.

Nikołaj NIEZAMOW

Zbiórka darów w warszawskich szkołach

Dla dzieci Wileńszczyzny

"Zbliża się zima. W wioskach podwileńskich dużo dzieci i młodzieży polskiej pochodzenia nie chodzą zimą do szkoły z braku ciepłego ubrania i obuwia" — oto fragment apelu, z którym Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej zwróciło się do młodzieży szkół warszawskich. Apeli ten nie pozostał bez echa. Młodzież kilkunastu szkół podstawowych i średnich włączyła się czynnie do tej charytatywnej akcji. Zebrano duże ilości używanej odzieży, obuwia, książek, zabawek, słodczyki i żywności. Wszystko to wręcono zostanie dzieciom polskim na Litwie w dniu Świętego Mikołaja oraz na Gwiazdkę.

W zbiorce darów szczególnie wyróżniła się młodzież i nauczyciele szkół podstawowych nr 38, 60, 143; 205; 309; L.O. im. M. Kopernika i Władysława IV, Zespołu Szkół Zawo-

dowych Nr 21, Zespołu Szkół Samochodowych i Społecznego Lic. Ekologicznego z Zalesia Górnego.

Do akcji tej włączyli się również rodzice uczniów zatrudnieni w Instytucie Nauk Geologicznych PAN wspólnie z wydziałem Geologii UW (przekazano 80 paczek z darami zawierającymi pościel, środki czystości, obuwie, odzież, zabawki i nie puszczają się żywności z konkretnym adresem do wsi Karkłen) oraz NSZZ "Solidarność" przy Instytucie Lotnictwa i Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej. Nie porzucali obywateli na apel: terenowa Stacja San. Epid. przy ul. Kochanowskiego 21, mieszkańcy Warszawy, głównie emeryci, p. Walde- mar Radomski, który ofiarował znaczne ilości gumy do zucia, p. Andrzej Braula (kasety i rozdoby do włosów) i p. Krzysztof Paciorek (książeczki do ma-

lowania). Natomiast parafie rzymsko-katolickie: św. Krzyża, św. Kazimierza i NMP Matki Zbawiciela i Wszystkich Świętych przekazały opłatki na wigilijną stół.

Bezpłatnym transportem zajmie się firma "Damis", kilkakrotnie już dostarczająca zebrane dary, na Wileńszczyznę. Firma ta pośpieszyła również z pomocą żołnierzom Września zamieszkałym na Litwie, przekazując im własne paczki żywnościowe. Dzieci starszym warszawskiemu Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, a zwłaszcza ogromnemu zaangażowaniu p. Wiesławy Kędzińskiej, najbardziej dzieci i młodzież z Wilna i jego okolic otrzymają prezenty na Świętego Mikołaja i na Gwiazdkę.

Włodzimierz LIKSZA

Znad Wili

73.34 / 103.8 FM

Główna nagroda 1 000 Lt

w tygodniowym konkursie

Co wiesz o "Lietuvos rytas"

w dn. 5 - 9 grudnia

od 22.00 do 23.00

Dział reklamy:

Laisvės 60, 2056 Vilnius, tel./fax 42 94 65

Radość z przyjaźni

Wiemy, że przyjaciel jest w życiu kojącym balsamem i najcenniejszą obroną. Można zgromadzić przeróżne skarby, ale najcenniejszą rzeczą jest prawdziwy przyjaciel. Sam widok przyjaciela wzbudza w sercu radość, która wypełnia całe wnętrze człowieka. Z kim żyje się w najbliższej bliskości, która napienia duszę niewypowiedzianym szczęściem. Pamięć o nim rozpalia nasz umysł i uwolni go od rozlicznych zmartwień.

Słowa te tylko ten zrozumie, kto ma oddanego przyjaciela; kto spotykając go codziennie odczuwa ciągle jego potrzebę.

Jan CHRZYSTOM

ZHPnL oczyma naszych działaczy

Czyje życie pozbawione jest całkowicie kłopotów? Która z organizacji nie boryka się codziennie ze stertą problemów wszelkiego rodzaju? Na pytania:

1. Czy harcerstwo nadal przyciąga ku sobie młodzież?

2. Co jest obecnie największym problemem ZHPnL?

3. Jakże są drogi do rozwiązania tych problemów?

4. Jak ma przebiegać realizacja popularnego w ruchu harcerskim hasła "Dbijmy o jakość, nie o ilość"? Odpowiadają niedawni członkowie Zarządu Głównego ZHPnL: dh Alicja Masiewicz i dh Dariusz Walucka.

Alicja Masiewicz: "Každy niech zbierze się do pracy."

1. Uważam, że harcerstwo w pewnym stopniu nadal przyciąga ku sobie młodych chłopaków i dziewczyny. Co się tyczy młodzieży starszej, to wątpię, by harcerstwo takie, jakie jest dzisiaj, nadal ją interesowało. Świadczy o tym chociażby to, jak wiele tej młodzieży odchodzi ze Związku.

2. Moim zdaniem, problemem Związku jest odchodzenie doświadczonych osób, które, zdawałoby się, wyczerpałyby harcerstwa wszystko, a więc uczestniczyły w masie imprez, prowadziły wse zastępy, a nawet drużyny, zwiedziły kawał świata. Nie wiadomo po prostu, jak te osoby w



Wileńska Gazeta HARCERSKA

Pismo młodzieży polskiej na Litwie

Dodatek do "KURIERA WILEŃSKIEGO"

Lipisad 1994 r.

Rok II, nr 6

W listopadzie obchodzimy Światowy Dzień Młodzieży

Z tej okazji wszystkim spokojnym i zbuntowanym, wesołym i poważnym, pewnym siebie i zagubionym życzymy nie wpadania w otchłań rozpacz. Weźcie inicjatywę w swoje ręce — potrafcie przecież zrobić naprawdę wiele! Stawiajcie życiu czoło dzień po dniu...



harcerstwie zatrzymać, czym je zaciekać.

3. Wydaje mi się, że każdy harcerz i każda harcerka muszą wreszcie sami zabrać się do pracy. Každy powinien się poczuć odpowiedzialny za nasz Związek. Nie może być stwierdzeń typu: "to nie mój problem" ... "ja tu tylko sprzątam".

4. Myślę, że należy bardziej dążyć nie do zakładania nowych drużyn, lecz do uporządkowania już istniejących. Przede wszystkim trzeba przeskoczyć drużynowych, a poprzez nich dotrzeć do samych drużyn. W tym celu przecież był rozpoczęty kurs drużynowych Ireny Gładkiej i założony krag instruktor-ski Mariusza Gasztoła. Uważam, że podobno do tego krag powinny założyć dziewczyny. Instruktorci, drużynowe mogłyby się tam spotykać, wspólnie rozwiązywać problemy, rozwijać swoje zainteresowania.

Darek Walucko: "Żyć jak najlepiej i pracować jak najlepiej".

1. Harcerstwo nadal przyciąga młodzież. Ale jak powiedział pewien człowiek — nie można lubić ciasta, jeśli się go nie spróbowało.

Trudno powiedzieć, co się młodzieży w harcerstwie podoba, bo ludzie są różni. Mnie przyciąga przyjaźń, obcowanie z ciekawymi ludźmi, wędrowanie. Harcerstwo jest jakby szkołą życia, miniorganizmem państwowym, w którym trzeba ciągle coś robić, działać. Ludzi, którzy mogliby się w to zaangażować jest sporo, należy tylko stworzyć odpowiednie warunki, środowisko do działania.

2. Problemów jest dużo. Najważniejszym jest często brak satysfakcji z tego, co się robi oraz pewne zmęczenie ogarniające ludzi, którzy nie mając doświadczenia musieli wiele działać, podejmowali się prowadzenia drużyn, obejmowali inne kierownice stanowiska. Częściowo również problem jest trudna sytuacja gospodarcza w społeczeństwie (a więc przede wszystkim brak pieniędzy na wyjazdy, sprzęt), również trudna sytuacja w rodzinie, która wyraża się w braku wsparcia psychologicznego ze strony rodziców czy krewnych.

3. Myślę, że do tego trzeba nadal robić to, co robimy teraz czyli współpracować, obcować ze sobą,

wymieniać doświadczenia, zachować optymizm życia. Každy też powinien kształtować swą osobowość, starać się zrozumieć siebie i innych. Po prostu — żyć jak najlepiej i pracować jak najlepiej.

4. Drużyny powinny się starać podnieść swój poziom rozwoju, m. in. poprzez zdobywanie stopni i sprawności, poprzez zdrową konkurencję, ciągłe kształcenie. Pomocną w podniesieniu tego poziomu byłaby kategoryzacja drużyn. Ale oczywiście trudno pomóc komuś, kto tego nie chce. Tylko jeżeli drużyny poważnie ustosunkują się do planu kategoryzacji, otrzymamy dobre wyniki...

Poza tym ciągle nam brakuje kadry instruktorskiej, osób, które posiadałyby odpowiedni poziom świadomości instruktorskiej, wiedzy, stopień. Jeśli się tego nie poprawi, drużyny jak dotąd, będą się rozwijały z tych środków, jakie są. A to nie zawsze prowadzi do jakości.

Zanotowała
Anka WASILEWSKA

Harcerstwo szkołą demokracji

Jednym z zadań harcerstwa jest wychowanie do demokracji. Co to oznacza w ogóle i w odniesieniu do polskiego harcerstwa na Litwie?

Pochodzenie demokracji

Słowo demokracja wywodzi się z języka greckiego (jest złożeniem słów demos — lud, kratos — władza), w dosłownym tłumaczeniu oznacza więc rząd ludu. W miastach — państwach Grecji najważniejsze decyzje podejmowali wszyscy wolni, dorośli obywatele na wiecach. Jednak z czasem rozwój terytorialny państw, wzrost liczby ludności i konieczność dokładnego przeanalizowania skutków decyzji spowodowały, że ludzie zaczęli wybierać swych przedstawicieli, którzy zgodnie z wolą i wskazówkami wyborców mieli omawiać najważniejsze sprawy w państwie i głosować. Zrezygnowano więc z bezpośredniego decydowania o sprawach państwa (dziś jeszcze czasami stosuje się to organizację referenda) i przyjęto zasadę pośredniego (poprzez wybranych przedstawicieli) kierowania i zarządzania krajem. System ten nazywamy demokracją parlamentarną.

Ta, co prawda, bardzo uproszczona wizja pozwala jednak wyszczególnić kilka elementów istotnych dla trwałości demokracji i zabezpieczenia jej przed przekształceniem się w anarchię. W tym miejscu chcę zaznaczyć, że wszystkie poniższe uwagi dotyczą nie tylko państwa, ale i organizacji społecznych, w tym i ZHPnL.

Praworządność

Podstawą demokracji jest praworządność. Musi więc istnieć prawo: statut, regulamin, kodeks, regulujące zależności między poszczególnymi organami władzy: prezydentem (prezensem), organem ustawodawczym (parlamentem, zjazdem), organem wykonawczym (rządem, zarządem) oraz niezależnymi sądami (komisje rezywne i kontrolne). Prawo musi określać obowiązki i prawa wszystkich tych organów władzy a także strzec praw obywateli (członków organizacji) w myśl zasady, że to władza ma służyć obywatelom, a nie na odwrót.

Innym, często lekceważonym wymogiem demokracji jest przestrzeganie ustalonego prawa. Nie może stać się ono martwą literą. Jeśli jest łamane, sprawy muszą być pociągnięte do odpowiedzialności. Inaczej rozpoczyna się rozkład społeczeństwa.

Kompetencja

Warunkiem funkcjonowania demokracji jest, aby wszyscy sprawujący władzę byli do tego należycie przygotowani (posiadali odpowiednie wykształcenie, umiejętności praktyczne, choć minimalne doświadczenie wzniesione z pokornej dziewczyny). Brak tego powoduje zawężenie w postępowaniu problemów, niedostrzeżenie wszystkich możliwości i powiązań, a nawet skutków podejmowanych decyzji. Aby zapewnić wysoki poziom kadr kierowniczych, tak w państwie, jak i w harcerstwie, ko-

(Dokończenie na str. 6)

Kronika wydarzeń

23.X.94. Władze ZHPnL wzywały drużyny harcerskie w Turgach. Wypadły one bardzo dobrze.

29.X.94. Czwarte urodziny obchodzili 7 WDH-rzy im. Jakuba Janickiego.

1.XI.94. Harcerze pełnili warty honorowe na cmentarzu Rossa.

7.XI.94. Trzecia rada drużynowych ZHPnL. Omawiano plan szkoły zastępowych. Za szkołę w pionie meksem jest odpowiedzialny dh Andrzej Zaborowski, ześkism — dh Alina Kiewado.

11.XI.94. Z okazji 76 rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości nasi harcerze pełnili warty honorowe na Rossie oraz uczestniczyli we Mszy św. w intencji Rzeczypospolitej. "Herbata" kregu starszoharcerskiego. Uczestniczyli około 20 osób oraz brat harcerska z Polski.

16.XI.94. Posiedzenie Zarządu ZHPnL. Omawiano przygotowanie do zimowych oraz obecny stan budżetu i możliwości zdobycia dotychczas na zimowiska. Na spotkaniu gościł p. Vytautas Toleika z Departamentu Mniejszości Narodowych.

18.10.XI.94. Rajd Niepodległości na Niemenczyn. W Wilno przybyło około 80 harcerzy i harcerski ZHPnL.

26.XI.94. Harcerskie andrzej-

Raid Niepodległości'94

Z okazji Święta Niepodległości Polski Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie już czwarty rok z rzędu zorganizował Raid Niepodległości.

Przyjazd do Niemenczyna (właśnie tam rozpoczął się rajd) — o godz. 19.00. Drużyny, które przybyły wcześniej, miały czas wolny i spędzały go różnie: jedni drużynowi chęć zmniejszyć napięcie w swoich harcerskich szeregach przeprowadzali musztre harcerską, by nowo upieczeni harcerze nie skompromitowali się na swoim pierwszym apelu, inni uczyli swoich nowych członków pługów i

gier harcerskich.

Około 20.00 — apel otwarcia, podczas którego obożny zamełował komendantowi, że na rajd przybyło 59 harcerzy. Na apelu był także obecny Kapelan Naczelny ZHPnL ks. Dariusz Stańczyk. Wieczorem mieliśmy krótki kominek, po nim — ciszę nocną. Noc z piątku na sobotę wydała się niektórym nieskończenie długa. Na początku prawie wszyscy o czymś rozmawiali, dyskutowali, wygłupiali się, żartowali (choć jest to zakazane w czasie ciszy nocnej). Później wielu nie mogło zasnąć, bo sen im

gdzieś się "ulotnił" i było nieco chłodno. Spaliśmy w śpiworach, ale to niewiele dawało w ogromnej nieogrzewanej sali gimnastycznej.

Wreszcie o 7.30 mieliśmy pobudkę. Trochę później — ciepłą herbatę. Po śniadaniu krótki apel i wymarsz. Na przystanku autobusowy udaliśmy się grupkami, na które nas wcześniej podzielił komendant rajdu. Patroli było osiem. Najbardziej zauważalnym znakiem, ich różniącym, były identyfikatory. Každy patrol miał inny jego kolor. Zadaniem każdego patrolu było odnalezienie danych punktów na terenie Wilna i wykonanie polecenia. Najważniejszym zaś punktem trasy każdego patrolu było

(Dokończenie na str. 6)

Miłujmy się nawzajem

Są ludzie harujący ponad siły, aby zdobyć poważanie, zapewnić sobie dobrobyt. Bywają śmiertelnie poważni i zająć tylko sobą. Czasami nawet ich powaga przerasta w egoizm. Takim ludziom można tylko współczuć, ponieważ wkrótce pogrążą się w labiryncie, nie wiedząc ani w jakim kierunku muszą iść, ani co mają zrobić. Stają się posuwając i ani co mają zrobić. Stają się całkowicie zagubieni, beznadziejni... Winią wtedy wzy-

stekich za swe niepowodzenia, nawet Boga, nie uświadamiając sobie, że Bóg jest naszym Ojcem, a więc mamy dużo braci i sióstr, z którymi musimy się zbliżyć, nauczyć się wzajemnie miłować, a także porozumiewać się i współdziałać. Tylko miłość do bliźnich świadczy o tym, że kochamy Boga. Właśnie takim sposobem, poprzez wzajemną pomoc oraz wzajemne umiłowanie, możemy zapewnić sobie prawdziwy dobrobyt.

Ewelina URLIK

Szumiska DH-rek "Burza"

Raid Niepodległości'94

(Dokończenie z str. 5)

złożenie kwiatów na cmentarzu w Ponarach lub Krawczunach. Z ośmiu patroli dwa składały się z harcerzy starszych.

Zakończenie trasy — w szkole w Werkach. Wszyscy musieli tam przybyć do 18.00. W razie, gdyby ktoś zbłądził lub spóźnił, mógł skorzystać z koperty alarmowej, którą miał każdy patrol. Znajdował się w niej dokładny opis dotarcia do Werek i telefon do poinformowania o swoim spóźnieniu komendy rajdu. Na szczęście nie było większych nieporozumień i wszyscy przybyli na czas. O 21.00 w sobotę mieliśmy mszę połową odprawioną przez kapłana ks. Dariusza Stańczyka na tle pięciu ognisk przyszykowanych przez starszych druhow. Po mszy mieliśmy kominek, podczas którego druha przewodniczący opowiedział nam gawędę o trzech

pięknych enotach harcerskich, które "zapożyczyliśmy" od filomatów i filareatów: Ojczyzna, Nauka, Cnota.

Po północy ogłoszono ciszę nocną. Był jeszcze alarm nocny i króciutka gra terenowa. Lecz młodocianym druhom i druhenkom gra tak przypadła do gustu, że komendant rajdu na poczekaniu musiał wymyślić jeszcze jedną. Dopiero około 3:00 nad ranem wszyscy już naprawdę leżeli w śpiworach i twardo spali.

W niedzielę rano po apelu zamknięcia rajdu pożegnaliśmy się nawzajem i odjechalismy do domów.

Na zakończenie dziękuję organizatorom w imieniu swoim i wszystkich harcerzy, że nie zapomnieli o pięknej tradycji organizowania rajdów w rocznicę Niepodległości, za wasz trud i starania. Doceniamy to!

Bożena SALETIS

Realność wymarzonego rajdu

Chcę się podzielić wrażeniami z niedawnego rajdu. Sądę, że nie wywołają one zbytniego obrażenia ani ze strony osób, które go przygotowywały, ani ze strony uczestników.

Tegoroczny rajd, z okazji 76 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, rozpoczął się w Niemenczynie. Od samego początku odczułem coś w rodzaju anarchii, panującej wśród uczestniczących: początkowo na apelu otwarcia, później podczas kominka. Było to wywołane zachowaniem się niektórych druhow (zresztą tak się dzieje już nie po raz pierwszy). A może to jest wina nie tylko uczestniczących, ale i komendy rajdu?

Zdumiało mnie: dwaj druhowie, którzy przyjechali na miejsce noclegu nieco później niż wszyscy, musieli stać przed drzwiami i niemalże błagać, aby ich wpuszczono. Czyż gdzieś jest zapisane, że nie można dojechać do rajdu? Jasne za po godzinie dostali się, ale...

Przebijająca była noc. Wrzaski, bieganie, hałas, śmiechy, śpiew po ogłoszeniu ciszy nocnej — wrębiało to mnie w szal. Nie wiadomo gdzie w tym czasie była komenda. Udało mi się w końcu zdrzemnąć, na niecałe 3 godziny.

Gdy się obudziłem (ok. 8⁰⁰), o dziwo!!!... większość była na nogach. Umyłem się i czekałem na obiecaną herbatę. Po godzinie miałem ją już przed sobą i bez pośpiechu popijałem, zakładając kanapkę.

Gdy wyszedłem ze szkoły i skierowałem się do stacji, jeszcze raz przekonałem się, że nie mamy prawdziwej władzy na rajdzie: wszyscy poruszali się ulicą nie trzymając się szczy i tylko jeden "TROPE" szedł chodnikiem, chociaż i nie w nogę, ale tradycyjnie w dwuszyję.

Dotarłem do stacji autobusowej (z niej mieliśmy wyruszyć do Wilna). Zauważyłem zapakowane czy starszych druhen. Nie wiedziałem dlaczego placzą. Do autobusu ledwieśmy się wpakowali. (Dobrze, że byliśmy bez plecaków. Miały one być zawieszane ciężarówką na miejsce drugiego noclegu.)

Po przybyciu do Wilna udałem się ze swoim patrolom na poszukiwanie punktów. Gdy przybyłem na jeden z nich, to nikogo nie znalazłem. Wyruszyłem na poszukiwanie innych. Pozostałe odnalazłem bądź z informacją, bądź z druhami punktowymi. Tylko na Górze Trzech Krzyży żaden nikogo, a może nie było. W drodze powrotnej zająłem na punkty przy Syrokomli, gdzie nikogo nie było,

poza... siedzącymi tam dwoma uśmiechniętymi druhami.

Po przybyciu do Werek (miejsca drugiego noclegu), dowiedziałem się wszystkiego, co gnębiło duszę moją i nie tylko (starszych harcerów). Komenda wyzwała w pełnym sensie tego słowa druhen, które mówiły jej prawdę w oczy. Wyznały mi, że przez cały rajd plakały. Dlaczego?!... Czyja to wina?... Na pewno na te pytania odpowiedziliby winowajcy.

Znow ten problem z herbatą. Osoba, która była odpowiedzialna za nią, nie zatroszczyła się o to, nie! Po 2h mieliśmy herbatę przyszykowaną przez dh komendanta.

Wieczorem przybył dh przewodniczący i naczelnik. Nie zabrakło też kochanego kapłana. Jestem mu bardzo wdzięczny za odprawienie wspaniałej Mszy św., ponieważ przyniosła mi satysfakcję, jak i kominek. Rozpoczął się on, jak zwykle, od "Płonie ognisko" i... nudy. Ale zaraz dwóch druhow przejęło "ster" w swoje ręce: bajerki, fajna zabawa szybko spędyliły grymas niezadowolonych z twarzy. Młodsze druhen były zadowolone. Po kominku wszyscy rozeszli się z lekkim uśmiechem na ustach. Ale po chwili nastąpiła znow szara pora.

Nie została ogłoszona cisza nocna, ale wszyscy zmięgliśmy walczyli do spiworów. Tylko z pokokiu komendy dosiędli się odgłosy dyskusji.

Nagle do uszu dobiegła: "Pobudka!" itd. Oto jestem już na dziedzińcu i widzę biegających druhow i druhen. To gra nocna... Rozejrzałem się. Zauważyłem, że tylko niewielka część naprawdę gra, inni tylko stoją i gapią się, rozmawiają o czymś. Tak, były to te same druhen, które plakały. W ten sposób wyrażały swoje niezadowolenie. Gra skończyła się i "zjawili" się sen. Znow ciąg dalszy karmazynskiej nocy: Wreszcie śni i widzę wciąż niezadowolone twarze. Gdy już wyjeżdżałem do domu, czułem żal, wielki żal z powodu niedawnego rajdu. Przez całą drogę o nim rozmyślałem. Z pewnością był to nieudany rajd.

"Kierza"

P.S. Chciałbym wielce podziękować osobom, których nie skusiła niechęć do komendy, nie wychylały do domu. Szkoda mi było, że na rajdzie nie było drużyn z Niemenczyny, Szumskia, Troku. Jeśli naprawdę będziemy chcieli zorganizować fajną imprezę, musimy być razem — wszyscy!

Czuwajcie!

Harcerstwo szkołą demokracji

(Dokończenie z str. 5)

nieczne są szkolenia, wyłanianie liderów poprzez głosowanie, możliwości krytyki decyzji władz.

Odpowiedzialność

Wbrew potocznej opinii odpowiedzialność powinna cechować nie tylko rządzących, ale i ich wyborców. Za jej brak rządzący placą (w najlepszym wypadku) utratą stanowiska, a rezygnujący z udziału w wyborach obywatele pozbawiają się nie tylko wpływu na wyniki wyborów, ale i moralnego prawa do krytykowania władz.

Oprócz tej najprostszej odpowiedzialności, istnieje jeszcze inny jej rodzaj. Nazwać go można troską o interes organizacji (państwa,

związku). Lepiej wyjaśnić to można na przykładzie prawa do krytyki. Krytyka jest potrzebna demokracji tak, jak powietrze człowiekowi, ale... Krytykując trzeba dostrzegać szerokie powiązania i wszystkie skutki krytykowanych decyzji władzy. Trzeba zadać sobie trud i odpowiedzieć na pytanie czy można inaczej, a jeżeli tak, to może wziąć udział w publicznej debacie przytaczając poważne argumenty, nie zaś epitetę (w rodzaju głupi, zły, zdradca). U nas (w państwie, mieście, drużynach harcerskich) często dostrzec można zamiast uczciwej krytyki, ciągłe narzekania i biadołnienie pod adresem władzy, gdy tymczasem... mordercy nie potrafia kłynać palcem bez oglądania się na władzę. Odpowiedzialność rozumiana jako konkretne wypełnianie

podjętych zobowiązań jest rzeczą oczywistą, że nie będe rozwijał tego wątku.

Ostatnią rzeczą, której wymagam odpowiedzialność — to realizm. Do strzeżenie naszych możliwości (naszego kraju, miasta i związku). Trzeba pamiętać, że nawet gdybyśmy wszyscy się zmusili, zaparli i napiepli, to tak nie stworzyliśmy dziś Ameryki (myślę o USA, a nie o Ameryce Łacińskiej). Natomiast, jeśli będziemy wszyscy przestrzegać prawa, podnosić swoje kwalifikacje i pracować, nie tracąc innym kłód pod nogi, to z czasem osiągniemy przyzwyczajenie do wyższego poziomu jak w kraju, tak i w harcerstwie. Czego Wam i sobie życzę.

Przewodniczący ZHPnL

Mariusz GASZTOL



Kampania "Bohater"

Przed tygodniem wśród młodzieży różnych kartek w mej teczkę znalazł się również najnowszy wyrok drużyn ZHPnL. Wynika z niego, że na Litwie działają już 23 drużyny harcerskie. Prawie połowa z nich wybrała już sobie patronów. Wykręcam pierwszy lepszy z podanych w wykazie numerów. Ciekawi mnie związek wybranego patrona drużyny z jej aktualnym planem pracy. "Hm... to trudne pytanie — słyszę na drugim końcu przewodu. — Właściwie nie wiem. Wybrałmś patrona drużyny i na tym się wszystko skończyło". Wykręcam następne numery i słyszę podobne odpowiedzi... Nasuwa się pytanie — czy obieranie bohatera drużyny ma jakiś sens? Po co to robimy? Spróbujmy się nad tym zastanowić.

Organizacja harcerska skupia młodzież akurat w takim wieku, kiedy zaczyna się w niej kształtować światopogląd, stosunek do przyrody, społeczeństwa, rzeczy, idei. Stosunek ten oparty jest na pewnym zbiorze wartości akceptowanych przez danego człowieka. W przypadku harcerzy takim zbiorem wartości jest Prawo Harcerskie. Nie istnieje jednak chyba harcerz, który by

przestrzegał Prawa w stu procentach. Dzieje się tak dlatego, gdyż człowiek pozostaje tylko człowiekiem — błądzi, kluczy, szuka swojej drogi. Skąd ma wiedzieć, jak ona wygląda i gdzie jest? Szuka więc w swoim otoczeniu, wśród postaci historycznych osób, które mu imponują i które chciałby naśladować. To właśnie są wzorce osobowe, czyli osoby odpowiadające jego światopoglądowi. Z tego wynika, że bohaterów drużyn wybiera się po to, by ich postawić sobie za wzór. Nie przypadkowo więc najczęściej są to ludzie dążący do doskonałości drogą harcerską.

W metodyce harcerskiej istnieje dużo form pracy, które z powodu ich niezrozumienia są rzadko używane. Między innymi należy do nich również kampania "Bohater". A przecież może być ona bardzo dobrym uzupełnieniem programu i planu drużyny. Z jej pomocą można krystalizować światopogląd harcerzy, uczyć patriotyzmu, budować świat moralny, rozwijać zainteresowania.

Kampania "Bohater" składa się właściwie z kilku etapów. Całą pracę rozpoczynamy od zebrania kandydatów przyszłych patronów drużyny. Warto by każdy jej członek miał możliwość zgłoszenia swojej propozycji. Następnie trze-

ba przystąpić do prezentacji kandydatów. Zgłaszający powinien wybrać formę prezentacji umotywować swój wybór. Każda prezentacja musi być przedyskutowana. Po wybraniu kandydata do bohatera drużyny można przystąpić do ustalania przebiegu prac i przydzielenia ich poszczególnym osobom. Celem prac może być, na przykład, wydanie książki o bohaterze, wystawienie o nim przedstawienia, zorganizowanie wystawy na temat bohatera itd. Ważne jest, by wszyscy członkowie drużyny brali aktywny udział w jego osiaganiu. Później zabieramy się do zbierania i porządkowania materiałów o bohaterze. Informacja można poszukać w bibliotekach, archiwach i różnych współczesnych żyjących osób. Dopiero po ich zebraniu przystępujemy do realizacji głównego celu (książka, przedstawienie, wystawa...). Można tu wykorzystać zainteresowania członków drużyny. Roboty przy tym wiele, lecz ile można się nauczyć! Dopiero po jej wykonaniu następuje uroczyste nadanie imienia drużynie.

Kampania "Bohater" wspiera się sprawdzają w naszym społeczeństwie. Ale to nie znaczy, że nie stosuje się jej w drużynach o dłuższym stażu. Może więc warto zakażać ręką i zabrać się do pracy?

Anka WASILEWSKA



Nowy związek "Lietuvos skautija"

W 1989 roku wraz z falą odrodzenia reaktywował się Związek Skautów Litewskich — Lietuvos Skautų Sąjunga (LSS). W swych celach i metodzie pracy wychowawczej powracają on do sprawdzonych wzorców przedwojennych i skautingu baden — powołowskiego (Bóg, Ojczyzna, Służba Blizniemu).

W 1991 roku liderzy Lietuvos Skautų Sąjungos zwrócili się z prośbą o przyjęcie ich do Światowego Biura Skautowego (WOS), mającego swą siedzibę w Genewie. Odpowiedź nadeszła przychylna, lecz było jedno ale. Struktura LSS należało dopasować do standardów światowych. Oznaczało to przede wszystkim demokratyzację związku, zlikwidowanie odrębności i podziału na organizacje dziecięcą, żeńską i męską, a na jej miejsce utworzenie jednej (z zachowaniem autonomii i różnych metod pracy itp.).

Kiedy część skautów (głównie ze środowisk akademickich) zaproponowała dokonanie zmian w Związku, sprzeciwiła się temu grupa seniorów — starych opiekunów pamiętających jeszcze skauting przedwojenny. Stwierdzili oni, że LSS może się obejść bez WOS i Genewy. Zwolnili zjazd, który określili się jako jedyny prawowity kontynuator i reprezentant skautingu litewskiego.

Ciągle kłótnie i nieporozumienia liderów przeszkadzały w ruchu skautowym. Nie pomogły ani Ministerstwo Sprawiedliwości, ani Rząd.

26 marca br. została powołana komisja do zwołania jednolitego zjazdu LSS. Zabyśla nadzieja, że rozłam się uniknie i podczas wspólnego zjazdu zostanie wybrana Rada Związku. Niestety, były to puste marzenia. Oto 18 listopada br. jedni zebrali się w Szkole Średniej im. S. Neris (seniorzy lub inaczej zwani "winićciai"), drudzy w kasynie oficerskim (juniorzy — "kauniečiai").

Pierwsi mieli za cel — zapoznanie się z kandydatami do zarządu Związku, no i omówienie konfliktu. Drudzy postanowili ostatecznie zażegnać nieporozumienie: jest jeden Związek LSS, a ew. jeżeli się nie dogadamy, powołujemy nowy.

Przedstawiciele juniorów udali się na zjazd seniorów z propozycją powołania dwóch pięcioosobowych grup z obu stron, by omówiły one sporne kwestie i uniemożliwiły w ten sposób wybranie jednolitego kierownictwa LSS. Jednak propozycja ta została odrzucona.

Ostatecznie juniorzy zwołali osobny zjazd, który postanowił powołać Związek "Lietuvos skautija". Przedwodniczym został Valdas Rakutis.

Cóż, obecnie na Litwie są dwie organizacje skautowe. Coraz powszechniejsze staje się pytanie "Do którego Związku należy?"

Agnieszka KUŁAKOWSKA

Rozgłośnia Harcerska

w Polsce powstała w 1957 roku i była jedyną stacją radiową w dawnym bloku wschodnim, działającą legalnie poza strukturami państwowych monopolu radiowo-telewizyjnych. Na jej falach debutowali szandarowe już postacie polskiej sceny m.in. Czesław Niemen, Polanie, Alibabki, Maryla Rodowicz, Marynia Jakubowicz, Edyta Bartosiewicz, Formacja Niezwykłych Schabuff i wielu innych. Gwiazdy polskiego radia zgodnie twierdzą, że nie było lepszej szkoły dziennikarstwa radiowego niż Rozgłośnia Harcerska.

W związku z wejściem w życie ustawy o Radiofonii i Telewizji oraz przestrzegając zasady państwa prawa, Rozgłośnia Harcerska zawiesiła działalność w lipcu 1993 roku. Posunięcie to okazało się jednak dużą naiwnością — Rozgłośnia zrobiła to bowiem jako jedyna w kraju. "W nagrodę", tworzący ją dziennikarze i współpracownicy czekali na koncesję ponad rok. Teraz znów oficjalnie mogą nadawać na pasmach UKF, a nie jak poprzednio na falach krótkich, i to na częstotliwościach tak niesamowitych, że dla wielu nieosiągalnych. Zaangażowanie jednak 30 młodych, wyselekcjonowanych i już wyszkolonych fanatyków radia jest mimo problemów gwarantem sukcesu.

Przed zamknięciem stacja miała zasięg ogólnopolski dzięki falom krótkim. Teraz po kraju rozchodzić się będzie w sieci, począwszy od Warszawy, Gdańska, Gdyni, Poznania, Rzeszowie, Wrocławiu. Rozgłośnia chciałały odzyskać także swą poprzednią częstotliwość gwarantując kontakt z całym globem.

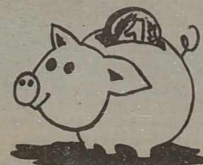
Nowy program ma być kontynuacją poprzedniej linii radia z rozszerzeniem na 24 godziny. Rozgłośnia Harcerska nadal będzie promować muzykę polską, niezależną, robioną przez młodych. Audycje mają mieć charakter autorski. Najważniejszym blokiem muzycznym będzie Radio Babilon, w którym oprócz muzyki znajdziemy programy autorskie, publicystykę muzyczną, scenę promocji i koncerty na żywo. Nie zabraknie także najstarszej w Polsce — Listy Przebojów Rozgłośnia Harcerskiej.

Rozgłośnia ponownie wystartowała 1 października.

Druhu drużynowy...

Ziarno do ziarnka

Znów widzę Cię ponurego nocy noc, z nosem zwieszonym na kwiecie i spuszczoną głową. Jeszcze tak niedawno śmiałeś się, dzielłeś się z każdym swymi planami na przyszłość. Miałeś tyle pomysłów. I nieszczęście, rozbiłeś się o okrutną rzeczywistość. Zauważyłeś, że podejmując prawie każde zadanie w drużynie harcerskiej spotykasz się z koniecznością wydania pieniędzy. Potrzebne są one na rzeczy drobne: kredki, farby, kartki, nici i na załatwienie spraw większych: biletów na pociąg, wyżywienia na biwak, sprzętu biwakowego. Dlatego też, jeżeli chcesz, by działalność Twojej drużyny była ciekawa i atrakcyjna, musisz posiadać w harcerskiej kasie pieniądze, musisz spróbować być wraz z innymi członkami Twojej drużyny zarobić. Zarabiając i korzystając ze wspólnej kasy zwiększysz możliwość poznania kraju, spełnisz swe marzenia i plany — zrealizujesz ciekawy program. Ba! Ale w jaki sposób w dzisiejszych trudnych czasach harcerze



można zarobić dla siebie pieniądze? Rzecz zdawałoby się niemożliwa! Jest jednak i na to rada.

Można:

1. sprzedawać własne wyroby (np. zabawki, pamiątki, wyszywanki, a na Święto Zmarłych — lampki nagrobkowe i własnoręcznie robione wianki);
2. podejmować działalność artystyczną (np. organizować festyny, kiermasze, mikodajki, przedstawienia teatralne, zabawy karmawkowe);
3. prowadzić rozmaite kursy (np. gry na gitarze, tańca, języka, gry w koszykówkę);
4. zbierać runo (zioła, grzyby, jagody);
5. sprzątać biura i inne pomieszczenia;
6. zbierać makulaturę, puste butelki;
7. roznosić ulotki reklamowe różnych firm;
8. zajmować się kolportażem wybranych gazet i czasopism;
9. prowadzić bufety szkolne;
10. roznosić korespondencję do domów.

A więc, głowa do góry! To są tylko najczęstsze spotykane sposoby zarabowania. Może wymyślisz coś jeszcze bardziej atrakcyjnego?

Przygotowała

A. W.
Rys. Anka Wasilewska



"Wzór"

Przed kilkoma tygodniami w jednym z antykówskich podwórzy (miejsce znane autorowi) zdarzył się dość nieprzyjemny incydent. Doszło do kłótni między dwoma chłopakami (przywódcami podwórkowych gangów). Nie chodzi mi jednak o samą kłótnię, tylko o wielką nieodpowiedzialność wynikającą z postępowania chłopaków. Przyczyną kłótni była aluzja dotycząca skórzanej kurtki przeciwnika. Podczas kłótni ustalono, że oba gangi zmierzają się stłum w pobliskim lesie. Do pojedynku na szczyście nie doszło. Spytaliśmy któregoś z chłopaków, jak gangi były uzbrojone. W odpowiedzi wyciągnął z kabury pistolet.

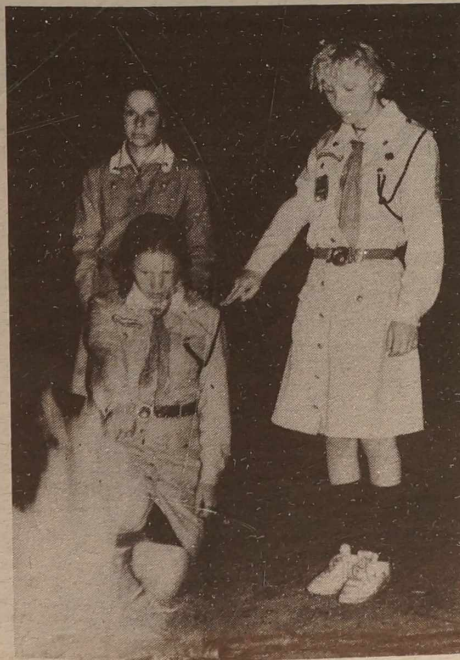
Z tego zdarzenia można wywnioskować — młodzi ludzie starają się "wzorować" na dorosłych, a ci nie zawsze zdają sobie z tego sprawę.

Szeg

Stare domy

stare domy opuszczone
nie patrzcie na mnie
oczodolami pustych okien
w których czai się
bezgłośny krzyk rozpacz

Dariusz WIERBAJTS



Przytęczenie w 6 WDH-rek "Stokrotki".

Harcerstwo polskie w Anglii

Kontynuując cykl prezentujący działające w Europie organizacje harcerskie i skautowe przedstawiamy dziś polskie harcerstwo w Wielkiej Brytanii. W tym roku 30-osobowa grupa harcerzy z Wileńskiego gościła w Anglii. Tekst poniżej otrzymaliśmy od dha Marka Szablewskiego, komendanta hufca "Wilno" w Wielkiej Brytanii.

...

Po II wojnie światowej do Anglii przybyła kolejna fala polskich emigrantów. Byli to ludzie, którzy przeżyli się przez polskie jednostki wojskowe na Zachodzie, przeszli przez niemieckie obozy lub przedostali się na Zachód z ZSRR. W środowiskach polskich emigrantów W. Brytanii bardzo szybko zaczęły kształtować się jednostki harcerskie. Jako pierwszy w 1950 r. powstał hufiec "Gdynia" (nazwę swą przybrał na pamiątkę miasta, z którym wielu polskich uchodźców związanych było uczuciowo). W 1956 r. powstał hufiec "Wilno". Obejmował on teren hrabstwa Jorkshire w północnej Anglii. Był on mieszany, dopiero w roku 1962 harcerki usamodzielnili się tworząc hufiec "Kaszub". Liczył on wtedy 200 osób. Pierwszym hufcowym był hm. Jan Gabański, który włożył wiele pracy w powstanie i zorganizowanie hufca. W ciągu następnych lat hufiec organizował obozy na terenie Anglii, Walii, Szkocji, Irlandii.

W 1981 r. z okazji 25-lecia hufca urządzono wyprawę do Włoch pod nazwą "Italia 81". Od 1978 r. zaczęła rozwijać się praca wędrownicza. Kolejne obozy wędrownicze w Anglii, Walii i w Alpach były bardzo udane i w 1987 r. powstała pierwsza drużyna wędrownicza im. J. Grzesiaka-Czarnego.

Kolejne obozy wędrownicze odbyły się w Kanadzie oraz Irlandii, a w roku 1991 odbył się historyczny dla całego hufca — pierwszy obóz w Polsce. W ciągu 37 lat istnienia przez szeregi "Wilna" przeszły setki młodzieży polskiej i wykształciło się wielu młodych instruktorów, którzy obecnie pracują w organizacjach młodzieżowych i społecznych na terenie W. Brytanii. W ostatnich latach sytuacja w naszym związku poprawia się, pracujemy z zapałem, bo wierzymy, że praca nasza jest wciąż konieczna, aby dopomagać w wychowaniu najlepszych ludzi, aby dobrze służyć Bogu, Ojczyźnie i bliźnim.

Marek SZABLEWSKI

Anglia

Szanowna Redakcjo!

Bardzo mi się spodobał quiz, czyli ten nowy rodzaj zabawy, który zaproponowaliście czytelnikom w październikowym wydaniu "Gazety Harcerskiej". Gazeta Wasza, według mnie, jest ciekawa i treściwa.

Całkowicie nie zgadzam się z Olką, która pisze, że oprócz ostatniej strony nic nie ma do czytania, że całe harcerstwo jest ogromną nudą...

Kiedy patrzę na zdjęcia, gdzie twarze promieniają się uśmiechem, czytam relacje o wspaniałym życiu harcerskim — wcale tak nie sądzę.

Olka pisze, że lubi wesołe zabawy. Z pewnością wszyscy je lubią, ale cóż, życie nie składa się tylko z nich, trzeba zauważać również rzeczy wzniosłe i piękniejsze. Piszę też, że monotonia i szarość codziennego dnia przegrzają. A czy harcerstwo nie jest promieniem w tej szarości? Warto się zastanowić. Szczerze jej radzę: Cześć!

Bożena ŚNIEŻKO

Mejszagola

W "Gazecie Harcerskiej" mało jest konkursów, artykułów o prawdziwym życiu harcerzy (takich np. jak Bożena Śnieżko "Trzy dni wielkiej zabawy"). Za dużo jest natomiast artykułów, w których opisuje się wydarzenia ciekawe dla mniejszości.

Robert KASZKIEWICZ

Wilno

P.S. Harcerstwo nie jest kontynuacją pionierów. A na pytanie redakcji: "Czytelniku! Czy podobają Ci się postawi Olii?" Mówię: "Taki postawa jest teraz aktualna".

Są chęci — brak doświadczenia

...Pani od polskiego podrzuciła mi propozycję zorganizowania drużyny harcerskiej, która by działała przy naszej szkole. Wraz z koleżanką pytałam dzieci klas 4-8: "Kto z was chce być harcerzem?"



Zebrało się około 30, pomyślałam więc, że możemy spróbować.

Pewnego dnia poszliśmy do lasu, zbudowaliśmy kilka szałasów, zawiesiliśmy flagi. Każdy zastęp miał swoją własną. Z kilkanaście przyjaciółmi poróżniliśmy nas na gałkach drzew wstąpić, aby najmłodszy nie pogubił się w lesie. Zorganizowaliśmy też bieg z przeszkodami. W leśnej gęstwinie umieszciliśmy 5 punktów. Na każdym z nich zastępy miały odpowiadać na pytania i wykonywać różne zadania. Wszyscy bardzo chętnie brali udział w zabawie. Później często urządzaliśmy podobne zabawy, dyskoteki, które cieszyły się wśród dzieci naszej szkoły ogromnym popitem. Na Dzień Nauczyciela zorganizowaliśmy nieduży koncert. Wszyscy nauczyciele byli zadowoleni z naszego przedstawienia.

Bardzo byśmy chcieli zorganizować w naszej szkole prawdziwą drużynę harcerską. Brakuje nam jednak doświadczenia. Nie mamy mundurów, literatury metodycznej. Może ktoś mógłby nam pomóc? Bylibyśmy bardzo szczeniwi i wdzięczni.

Wieska

OD REDAKCJI: Dołączamy się do prośby Wiesi i nawołujemy wszystkich drużynowych do podzielenia się swym doświadczeniem z młodszą koleżanką. Listy należy kierować na adres redakcji bądź też bezpośrednio do Wiesi Wysockiej (wies. Placieniszki, pocz. Bujwidzki. 4040 rej. wileński, Litwa).

Krzyżówka

Pozłomo: A — słodkawy sok brzożowy; B — wschodnia część stolicy Węgier; C — Góra Św. Katarzyny; D — gałeczka barwnie ozdobiona, poświęcona wjazdowi Chrystusa do Jerozolimy; E — drobne, przybrzeczne skorupki z M. Bałtyckiego; F — usypany walec między zaporą, a dopływem wód gruntowych; G — wyspa hiszpańska na M. Śródziemnym; H — ludowy instrument muzyczny góralski; I — opowiadanie N. Gogola; J — konkurencja narciarska; K — nieporozumienie, konflikt, kolizja; L — odmiana ochry; M — jedna z głównych zasad chińskiej filozofii klasycznej; N — pozłacana, okrągła tacka, używana podczas mszy świętej do kładzenia hostii; O — pustynia kamienista pozbawiona gleby i roślinności; P — u Tatarów używany przed imieniem "pan"; Q — owoce z Indii o smaku brzoskwiń; R — danina chłopów na rzecz księcia; S — głębinowa ryba z wabikiem na głowie; T — dzieło ucznia Sokratesa — Ksenofonta ok. 430-355 w. p.n.e. U — przedmiot magiczny przynoszący rzekomo szczęście; V — żeton, licznik; W — według Biblii, pustynia, do której się udał Dawid.

Pionowo: 1 — jeden z 6 synów Niobe, których zakląła Leto; 2 — odpowiednik podkomorzego od czasów St. A. Poniatowskiego; 3 — słowiański bóg wojny; 4 — opowiadanie B. Prusa; 5 — dziennik wydawany w Hanoi od 1951 r.; 6 — wąż i pająk paski tkaniny pozostały od sukni; 7 — jama w ziemi wraz z korzeniami wyróconego drzewa; 8 — materiał budowlany, dekoracyjny lub rzeźbiarski; 9 — obca czcionka w składzie drukarskim; 10 — debowa kłepka beczkowa; 11 — szatan, kaduk; 12 — powierzchnia całkowita uleńsioną część złoza; 13 — męska czapka fuhrana mieszkaniec Kaukazu; 14 — w cesarstwie rzymskim tytuł zarządcy określonych terenów; 15 — mieszkan-

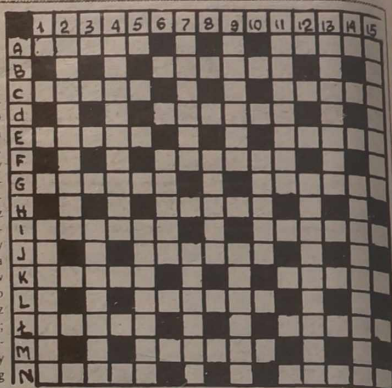
ka z Kirkwall; 14 — zdrączyński; 15 — popularna potrawa japońska z wędzonych strzyk.

UWAGA! Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło — przysłowie litewskie.

(J — 7; C — 12; D — 9; N — 13; A — 12; G — 15; L — 3) (N — 11; A — 1; K — 4; F — 15; G — 3; I — 3; H — 12) (J — 1; M — 3; T — 4) (E — 3) (I — 10; L — 7; G — 5; E — 12; E — 12) (K — 14; N — 9; M — 7; D — 15; E — 3; I — 13; I — 6; M — 1) (A — 7) (E — 9; A — 3; K — 4; K — 11; N — 4; E — 3; E — 1; C — 15).

Ułożył

Kazimierz WOŁODKO



Repr. M. Paluszkievicz

Quiz: Kto, Co lub Kiedy?

Zastanów się, wybierz jedną z trzech odpowiedzi, a odpowiedź przysyłaj do nas. Za prawidłowe rozwiązanie na pewno otrzymasz nagrodę.

Ebonit

1. Człowiek poczyty, o dobrym sercu.
2. Twórzywo sztuczne, o dobrych właściwościach izolacyjnych.
3. System łączenia blach stalowych.

Echsonda

1. Metoda badania opinii publicznej.
2. Typ broni akustycznej.
3. Przyrząd do pomiaru głębokości morza.

Eden

1. Kraina geograficzna w USA.
2. Biblijny raj.
3. Bohater sumeryjskich mitów.

Edykt

1. Akt prawodawczy wydany przez króla.
2. W przemyśle papierniczym: surowiec do wyrobu dykt.
3. Zakł korektorski.

Egida

1. Tarcza Zeusa.
2. Owad z rodziny chrząszczy.
3. Wyspa na Morzu Śródziemnym.

Egzema

1. Testowe badania określające przydatność kandydata do określonej pracy.
2. Naturalna skóra o kształcie przypominającym człowieka.
3. Alergiczna choroba skóry.

Egzorysta

1. Osoba wypędzająca z opętanego człowieka kandydata do określonej pracy.
2. Treser dzikich, niebezpiecznych zwierząt.

3. Geolog — amator, zajmujący się zbieraniem kamieni szlachetnych.

Ekslibris

1. Dawniej człowiek wolny, dziś więzień.
2. Znak biblioteczny w kształcie ozdobnej winiety.
3. Wyszukany zwrot.

Elektor

1. Naczynie do przeprowadzania skomplikowanych reakcji chemicznych.
2. Typ przewodnika elektrycznego.
3. Wyborca, ten który wybiera.

Elki

1. Słak gatunku fok.
2. Futro z tchórzów lub tchórzofretek.
3. Damskie kolorowe spodnie.

Emfaza

1. Patos, przesadna wyrażenie uczuć.
2. Starogermańska boginka.
3. Okres największego promieniowania po wybuchu bomby atomowej.

Endemia

1. Nadmierna wyrazistość twarzy, niemożność ukrycia uczuć.
2. Stałe występowanie jakiejś choroby na danym obszarze.
3. Zbiór opowiadań o demonach.

Epistola

1. Długi, nudny list.
2. Haftowany obrus.
3. Człowiek nie umiający się znaleźć w towarzystwie.

Euglena

1. Piłeczka do gry w golfa.
2. Trawa rosnąca na pograniczu Rosji i Chin.
3. Pierwotniak z podtypu wiciowców.

Rozwiązania

Hipotezy: pierwsza, trzecia, piąta i szósta są prawdziwe.

Drużyna: czwarta fałszywa.

Konto: X = 154, Y = 144.

Quiz: Kto, Co lub Kiedy: Sabotaż — 3, saga — 2, satyna — 2, scheda — 1, sekstet — 1, silos — 2, skat — 3, snycerz — 1, sopran — 2, speleolog — 3, spisa — 3, stalag — 1, subiek — 2.

Podczas przerwy w zawodach: Dla ułatwienia ponumerujemy zawodników liczbami I, II, III.

Żuźłowice I mógł rozumować tak: "widzę, że obydwa moi koledzy mają na głowach kaski czerwone, a więc ja mogę mieć kask czerwony lub niebieski."

Przypuśćmy, że jest on niebieski. Wtedy kolega II miałby już dane, by stwierdzić barwę swego kasku. Powinien przecież rozumować w taki sposób: I ma kask niebieski, a III czerwony, a więc ja mogę mieć niebieski, wówczas żuźłowice III od razu doszedłby do wniosku, że musi mieć kask czerwony (bo niebieskie byłyby tylko dwa). Tęgo jednak nie stwierdził, skoro milczy. Musi więc nadal przypuszczać, że jego kask może być niebieski, a to oznacza, że widzi na mej głowie kask czerwony. II także milczy, a więc i mój kask nie może być niebieski, musi być czerwony!"

Jeśli wszyscy trzej żuźłowcy rozumowali równie logicznie, powinni dojść do prawidłowego wniosku, że każdemu z nich trener włożył na głowę kask barwy czerwonej.

P.S. Przepraszamy Czytelników krzyżówki za błędne podanie pytań.

Rys. W. Sakowicz



Czytelniku!

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie w październikowym numerze "G.H." otrzymają:

Honorata Stankiewicz z Mejszagoly.

Justyna Gryszyn z Wilna.

Antoni Bartosiewicz z rej. wileńskiego.

Robert Kaszkiewicz z Wilna. Bożena Śnieżko z Mejszagoly.

Należy je odebrać w ciągu dwóch tygodni od ukazania się gazety pod następującym adresem: "Kurier Wileński", "Gazeta Harcerska", Laisvės pr. 60, pok. 1002, Wilno, tel. 426986.

W dalszym ciągu prosimy o korektę ocenę gazety. Za nadesłane opinie i uwagi gładko dziękujemy.

Wileńska Gazeta Harcerska

— pismo młodzieży polskiej na Litwie, dodatek do "Kuriera Wileńskiego".

PRZYGIOTOWALI: Mariusz Gasztoł, Anka Wasilewska, Zylis Koloszewski.

LISY KIEROWAĆ NA ADRES: "Kurier Wileński", "Gazeta Harcerska", Laisvės pr. 60, p. 1002, 2056 Wilnius. tel. 426986.

Wczoraj w prasie Litwy

Diena

"Mieszkał sygnatariusz... w Turniszkach"

Wioleta Kiburytė o przykrej sprawie dotyczącej sygnatariusza Astrauskasa. "Po proklamowaniu Niepodległości Litwy, gdy większość hoteli wzięła depozytaryjny wysuńcie i poprosiła o przyjazd, szynne Turniszki również im przypały. Ci, którzy nie mieli gdzie mieszkać (głównie deputowani przybyli z innych miast), znaleźli schronienie w Turniszkach."

Do takich depozytaryjnych należał Rimantas Astrauskas, wybrany przez ponieważenie. Po rozwodzie z pierwszą żoną i założeniu nowej rodziny, poprosił o mieszkanie. Cóż zrobić. To nieważne, że wliniani, ale skoro depozytaryjny nie ma gdzie mieszkać, trzeba dać mu dach nad głową i najlepiej w Turniszkach.

Przedsiębiorstwo usług komunalnych kancelarii rządu litewskiego (dyrektor V. Račys) oraz Rada Najwyższa podpisywały umowę, zgodnie z którą R. Astrauskas zamieszkał przy ul. Turniškų 12 m. 5. Gdy w młodej rodzinie przyszło na świat dziecko, R. Astrauskas poprosił, aby przedsiębiorstwo wydzieliło mu ciepłe mieszkanie. Bezwzględnie jego rodzina została przeniesiona do bursy (w istocie zaś do obornego 3-pokojowego mieszkania). Pod jakim adresem? Znowu ul. Turniškų 25 —

Zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Jednakże, gdy uważnie będziemy śledzić procesy, zachodzące w kraju, to spostrzemy, że R. Astrauskas może nawet nie z powodu zminnego lokalu poprosił o przeniesienie właśnie do mieszkania w Turniszkach, mającego status bursy. Rząd wszak wydał uchwałę, zezwalającą na prywatyzowanie burs. A zgodzić się, że bursy w Turniszkach są "kaskiem" lakomym (...)

Cale to zamieszanie rozpoczęło się wtedy, gdy sygnatariusz po zakończeniu kadencji opuścił arenę władzy, jednakże nie zechciał się pożegnać z ciepłym miejscem w Turniszkach. Co więcej, nie płaci również czynszu za pomieszczenie mieszkalne. "Dla czegoś musiał wyjechać z Turniškų? Dla czegoś powinien płacić czynsz przedsiębiorstwu usług komunalnych? Dla czegoś tak samo opłat o bezpodstawną wysokość?" — takie pytania zadaje ciągłe R. Astrauskas, na które sygnatariusz nie znajduje odpowiedzi.

Racja, komorne w Turniszkach jest wysokie — około 500 litów miesięcznie. Ale we wszystkich czasach komornik kosztował drogo. W Turniszkach bowiem osobistości oficjalnym wynajmuje się nie gołe ściany, lecz mieszkanie z całym umebłowaniem, dywanami, nawet frakami.

R. R. Astrauskas, deklarując, że "formalnie jest członkiem komisji wyborczej prezydenta", wystarczało, co dobrze obeszany z ustawami i uchwałami, powołanie krytyki sąd, który podjął postanowienie w sprawie jego eksmisowania z Turniškų. Szkoda, że sygnatariusz "zapomniał", iż funkcje komisji wyborczej prezydenta ustają, gdy tylko nastąpi wybór prezydenta (...).

Przedsiębiorstwo usług komunalnych kancelarii rządu dłużej prosiło o mieszkanie w Turniszkach, żądając, aby opuścił lokal w Turniszkach. Dopiero 29 sierpnia br. i sąd dzielnicowy miasta Wilna podał decyzję w sprawie eksmisacji R. Astrauskasa z Turniškų.

17 listopada R. Astrauskas otrzymał zawiadomienie, że musi wyjechać się z zajmowanego lokalu w Turniszkach do godziny 10 w dniu 28 listopada. Sygnatariusz nie usłuchał. Wtedy do drzwi mieszkania nr 1 przy ul. Turniškų 25 (gdzie mieszkała rodzina R. Astrauskas) zapukł gołowy komornik i sąd dzielnicowy miasta Wilna Valdas Čepigas. Celem wizyty było przymusowe wyeksmitowanie sygnatariusza.

Spotykany przy drzwiach R. Astrauskas oświadczył, że uchwalać przewodniczącego Sądu Najwyższego wykonanie decyzji sądu, została wstrzymana (znowu wstrzymane!). Jednakże było to wyłącznie oświadczenie ustne. Główny komornik nie otrzymał takiego dokumentu. Nie mając podstaw do odcroczenia czynności eksmisji, jednakże nie wpuścił go do mieszkania, wykonał sądowy, wezwawszy dwóch świadków i robotników najętych przez powoda (przedsiębiorstwo usług komunalnych) wyłamał zamek i drzwi i wkroczył do mieszkania sygnatariusza w Turniszkach (...).

Nieco pokręciwszy się po pokojach R. Astrauskas spakował plecak i ruszył z Turniszek w kierunku autobusu. Po wykonaniu swej pracy V. Čepigaiś i jego pomocnicy zamknęli drzwi i odjechali. Tak zakończył się dla jednego z sygnatariuszy dzień 28 listopada w Turniszkach. 29 listopada rozpoczęło się rozpatrywanie innej sprawy: kiedy R. Astrauskas spłaci państwu zadłużenie za mieszkanie w Turniszkach. Przekracza ono już cyfrę z czterema zerami.

REPUBLIKA

* "Pociąg prywatyzacji odjeżdża"

— w redakcyjnej kolumbie czytamy: "Zamiast rozbicia jak przykrego przeciwnika, w ubiegłym tygodniu rząd na szachownicy ołtarzowej figury, która do tej pory była ważna — uniwersalną 31 art. ustawy o przedsiębiorstwach państwowych, z której w latach 1991-1993 skorzystało około 300 przedsiębiorstw (dokładnie ich liczby zapewne nie dowiedzieliśmy nie sposób). Traci to opóźnienie skutku z powodu naruszeń prywatyzacji. Oczywiście, że decyzję powinien jeszcze pobogodzić Sejm, a co dalej? Wszelkie decyzje nie będzie miały i wszystko zostanie, jak było. Tym, tym, że miesiąc przed zakończeniem etapu własnego prywatyzacji zatrzasnąć się bocznymi drzwiami

Kto chciał, postarał się przez nie przeciągać się wozem. I możemy być pewni, że tych 300 przedsiębiorstw nie należało do najgorszych. Między innymi, DKP proponował nie odwoływać tego artykułu, lecz tylko skorygować.

Tymczasem niezadowolonych obywateli, posiadających góry nie wykorzystanych cieków inwestycyjnych i nie życzących sobie bezadzielnego wypychania ich w niesympatyczne obiekty (dogorywające przedsiębiorstwa produkcji maszyn, podzielone instytuty badań naukowych), rząd pociesza tym, że przewiduje prywatyzację mienia licznych przedsiębiorstw państwowych o specyficznym przeznaczeniu (...).

Ożwił to, że w Departamentu Kontroli Państwowej o oświadczeniu rządu dowiedzieli się tylko z prasy. Zdało się jednak, że to nie zmieniło zdania kontrolerów. Naruszenia w prywatyzacji były i nigdzie przed nimi nie udało się ukryć. Przedsiębiorstwa państwowe rejestrowały kapitał akcyjny przekraczając poprzeczkę kapitału państwowego. Ustawa o przedsiębiorstwach państwowych przewiduje, że kapitał akcyjny nie może być większy od państwowego. A więc należało zwiększać nie kapitał akcyjny, lecz zakładkowy, równo podzielony na wszystkich akcjonariuszy, nie zapominając też państwa. Wtedy stosunek kapitału akcyjnego cały czas byłby jednakowy — 50:50. Niestety, służby rejestru nie zwracały na to uwagi i rejestrowały wciąż nowe zamknięcia spółki akcyjne, dla których był możliwy tylko statut spółek akcyjnych. Jako wymowny przykład DKP podał schemat prywatyzacji Wileńskiego Domu Towarowego (potocznie zwanego "Dziecięcym Światem") przy al. Giedyminy. Smakowity kęs, nieprawdaz?

* "Nie każdy musi zrozumieć"

— rozważania Valdas Kukulasa: "Rzadki, lecz nadzwyczaj czarujący cechą polityka jest poczucie humoru. Zdanie, które przemknęło w oficjalnej informacji, jak K. Jasekavičius "organizuje" pogonę na prezent wycofującym się z frakcji DPPL J. Veselca, jest jednym z tych czarujących przykładów. Szczególnie w obliczu ocen tego kroku przez J. Karosasa: więcej członków frakcji nie musieliby wycofać się przynajmniej z racji patriotyzmu, jako że po odejściu jeszcze jednej osoby nie zostałaby większość, a Sejm bez większości nie może wydajnie pracować. Wtedy groziłaby przedterminowe wybory do Sejmu. Właśnie to, na co oczekują prawica sejmowa.

Partie prawicowe jednoca się. Zasiadają przy jednym stole i przyjmują rezolucję w sprawie transzuty wojskowego Rosji przez Litwę, idea, ma się rozumieć, nienowia i już nie wymagająca komentarza. Nowością jest, że najbardziej egocentryczni politycy zaczynają szukać naturalnych kontaktów. Lider opozycji już bez wątpliwości ogłasza przegrana DPPL: każda partia prawicowa powinna zdecydować, jak postąpić z podpisanymi dokumentami po wycofaniu się z areny politycznej robbocierzy."

LIETUVOS rytas

* "A. Čekuolis już nie będzie kierownikiem banku "Apus"

— autorka Jadviga Pekarskaitė: W ubiegłym tygodniu na rezjone złożył w Departamentu Nadzoru Banków Komercyjnych przewodniczący rady bankrutującego banku "Apus", dziennikarz Algimantas Čekuolis. Został on wybrany latem br., jak twierdzą źródła wiarygodne, właśnie do ratowania banku przed upadłością.

Jak mówi członek inicjatywnej grupy wkladow banku V. Jarauskas, A. Čekuolis mógł odwołać akcjonariusze, którzy go wybrali, jednakże powiedział, że rozumie to jego decyzję — nie tylko nie znajduje się pieniędzy banku, ale też tych jego założycieli stają się coraz bardziej skomplikowanymi.

Bank Litewski zabronił bankowi "Apus" korzystania z obowiązkowych rezerw, a w lipcu wytoczono mu sprawę o upadłość. W listopadzie przeciwko założycielom banku "Apus", którzy brali kredyty dla siebie, wytoczono sprawę karną. Poza tym został zatrzymany jeden z dłużników i pośrednich założycieli banku V. Petraitis za oszustwo.

W czwartek do administracji i inicjatywnej grupy wkladow banku zwróciła się I. Petraitienė prosząc o pośrednictwo w tym, aby jej mąż został wypuszczony na podstawie zobowiązania, że nie wyjedzie, lub za kaucją.

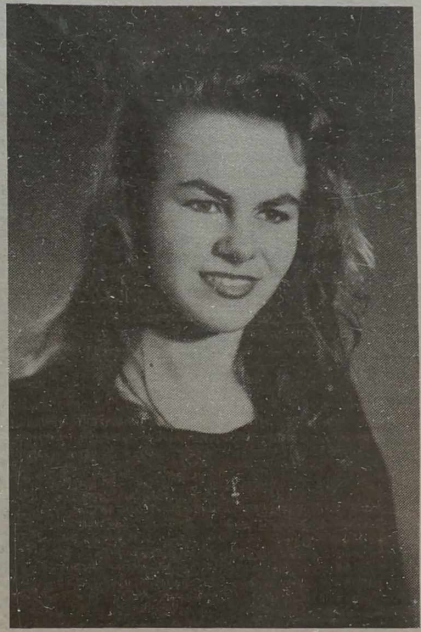
Jeszcze jeden członek ożwiolił założycieli V. Ražas obecnie przebywa w Ameryce u brata, który posiada obywatelstwo USA, przed wyjazdem V. Ražas obiecał do Ameryki również 200 tys. dolarów USA, obliczając, że na pieniądze nadzieje gwarancja majątkiem banku. C. Sabas, jak twierdzą osoby z jego otoczenia, choruje i może nie stać przed sądem. Obecnie rozjeżdża luksusowym samochodem.

J. Mošiejauskas najczęściej przebywa w Kłajpedzie. Ma tu niewielki zakład produkcji drewna, parę egzotycznych drzew. To jedyny człowiek, który, gdyby chciał, mógłby zwrócić długi bankowi — uważają niektórzy wkladow. Na jednym z ostatnich spisów założycieli banku "Apus", który zdołał uzyskać "Litewtys 7500", figuruje 17 założycieli, liczba około 1000. Chociaż do tychczas wszędzie wymieniano jako założycieli banku (ci ostatni też sami tego nie negowali) Česlovas Sabas, Vyngandas Ražas, Jonas Mošiejauskas i Valdemaras Petraitis.

Aktualny, wyznaczony przez sąd administrator banku R. Žukauskas mówi, że spośród nich założycielami są tylko C. Sabas i V. Ražas. To, że wśród założycieli figurują żona V. Petraitis czy krewni J. Mošiejauskas, zdaniem administratora jeszcze nie oznacza, że właśnie oni są założycielami.

"Apus" jest jeszcze nazywany bankiem cieni rodzin. Na liście 45 akcjonariuszy są 4 grupy — krewnych wspomnianych czterech założycieli i utworzonych przez nich firm.

Konkurs "Kuriera" "Dziewczyna"



WIESŁAWA

SPORT

KARUZELA RUSZYŁA

Mimo kapryśnych pogody ruszyła karuzela startów o Puchar Świata w konkurencjach zimowych. W pierwszych w tym sezonie zawodach w szanckarstwie, które odbyły się w igls, w konkurencji indywidualnej triumfował Austriak M. Prock. Został on też zwycięzcą w drugim starcie na tym samym torze. Wyprzedził on J. Mueller (Niemcy) i G. Bischera (Austria). Dla Procka było to 20 zwycięstw pucharowe. Jest on dotychczasowym zwycięzcą w konkurencjach zimowych. W drugim dniu zwyciężył J. Bode (Niemcy) przed Otto Jakuszenko. W rywalizacji dwójek triumfowali zawodnicy Niemiec B. Krause — J. Behrendt, którzy wyprzedzili żalugi USA i Włoch.

W Berlinie odbyły się zawody hłybziarzy szybkich. G. Niemann wygrał rewanż za niepowodzenie olimpijskie wygrywając wysiłek na 1500 m. Niemka uzyskała czas 2 min. 03,27 sek., a więc zaledwie pół sekundy gorzej niż należało do niej rekord toru. Między innymi zwyciężyła G. Hunyadi (Austria) zajęła miejsce przegranej ponadto z Japonką M. Uehara. W drugim dniu zawodów uwaga wszystkich skoncentrowała się znowu na Niemczech. Nie miała sobie równych wygrywając rywalizację na 3000 m. Czas 4 min. 18,87 sek. to rekord toru. Ponadto trzecie miejsce przypadło Austriaczce Hunyadi. Na drugiej pozycji uplasowała się C. Zijlstra (Holandia).

W biegu na 500 m między triumfował N. Marshall (Kanada) — 1 min. 55,15 sek., a na dystansie 5 km zwyciężył Holender R. Ritma — 6 min. 49,98 sek. Ze startujących w Berlinie Polaków najlepszy 11 miejsce w biegu na 5 km wywalczył J. Radka.

W tegorocznej edycji zawodów zabrakło kilku zawodników. Norweg J. O. Kansen chce zakończyć studia lekarskie. D. Jensen (USA) zajęł się pracą dziennikarską. I. Zieleskovic (Białoruś) pracuje jako trener.

Jako co roku dla zwycięzców przewidziano nagrody pieniężne. Najlepszy w klasyfikacji na danym dystansie otrzyma 6 tys. dolarów USA, zwycięzca — 5 tys. Jak widać, w pancerzach zawodnik z największą liczbą punktów dostaje tyle teniastu za przebieg pienszej rundy w średnio opłacanym turnieju. Pancerzeń jednak tym się nie przejmują.

Zawody skoczków narciarskich w norweskiej miejscowości Granaasen wygrał mistrz olimpijski na dużej skoczni Norweg E. Brendesen. Za skoki na 93 i 94,5 m otrzymał on 249,5 pkt. W drugim dniu zawodów znowu był najlepszy skoczek na 93 i 88 m gromadząc 228 pkt. W obu startach drugie miejsce zajmował jego rodak L. Ottesen.

Inauguracyjne zawody Pucharu Świata w biegach narciarskich w Kirunie wygrał Rosjanin J. Wiedorowicz przed Norwegiem B. Daeblie. Na dystansie 10 km stylem klasycznym Daeblie wyprzedził W. Smirnowa (Kazachstan) oraz swoich rodaków Ch. Skjeldal i U. Vangera. Natomiast Wiedorowicz na dystansie o pokoleń krótszym

rownież w stylu klasycznym zdystansowała koleżankę N. Gawriluk oraz Norweżkę T. Dybendahl.

Stalcom gigant w amerykańskim Park City rozpoczął cykl zawodów w konkurencjach alpejskich. Pierwsze sukcesy odnoszą zawodniczki Szwajcarii, które po ubiegłorocznych kłękach rozpoczęły z dwóch miejsc na podium. Zwycięzcy H. Zoller-Baehler, a jej koleżanka V. Schneider zajęła trzecie miejsce. Rozdzieliła je Włoszka S. Panzanini.

PARA LITEWSKA — NA DRUGIM MIEJSCU

W niemieckiej miejscowości Gelsenkirchen odbyły się zawody o Puchar Świata w hłybziarstwie figurowym. Dobrze spisał się tam litewski duet tancerzy N. Drobiak — P. Vanagas zajmując drugie miejsce. Pierwsza miejscowość zdobyła francuska M. Anisina — G. Peizerat. Na trzeciej pozycji sklasyfikowali duet kanadyjski J. Boyce — M. Brunet.

Niemka M. Kielman zwyciężyła wśród solistów. Drugie miejsce zajęła Ukrainka J. Laszenko, a dopiero na trzeciej pozycji uplasowała się faworytka tej konkurencji — Niemka T. Szwenczenko.

BIEGI MARATOŃSKIE

* 27-letni Polak A. Krzyżon wygrał bieg maratoński dookoła Jeziora Wąglu w stop górny Fuji. Czasem 2 godz. 15 min. 33 sek. ustanowił nowy rekord tras. W tegorocznym klasyfikacji kandydatem do zwycięstwa był A. Salah z Dżibuti, mający jeden z najlepszych czasów w historii maratonu — 2 godz. 07 min. 07 sek. Wycofał się on jednak z trasy na półmaraton.

* Polak Z. Nadolski zajęł pierwsze miejsce w Lizbonie w maratonie prowadzącymi ulicami stolicy Portugalii. Trasę pokonał on z rekordem życiowym — 2 godz. 11 min 51 sek.

Słodną edycję maratonu w Nanterre wygrał meksykańsin V. Jesus w czasie 2 godz. 15 min. 35 sek. Drugi był W. Gural z Rosji, a trzeci V. Moumou (Francja). W rywalizacji kobiet zwyciężyła Rosjanka W. Jenaki z czasem 2 godz. 38 min. 32 sek.

KRYZYS TRWA

Tylko trzy godziny trwały w Bostonie kolejne turnieje mistrzostw świata w hłybziarstwie. W grupie "A" Austriacy pokonali Hiszpanię — 2:1, Anglia wygrała z Pakistanem — 2:0, a Białoruś przegrała z Argentyną — 1:4. W tej grupie prowadziła Pakistan, Australia i Anglia, na których koncie jest po 6 pkt. W jedynym meczu grupy "B" Belgia zremisowała z RPA — 1:1. Prowadzi Holandia — 5 pkt przed Niemcami i RPA — po 4.

* W kolejnym dniu mistrzostw świata w hokeju na trawie drużyny meksykańskie zdobyły 3 punkty. W grupie "A" Australia pokonała Hiszpanię — 2:1, Anglia wygrała z Pakistanem — 2:0, a Białoruś przegrała z Argentyną — 1:4. W tej grupie prowadziła Pakistan, Australia i Anglia, na których koncie jest po 6 pkt. W jedynym meczu grupy "B" Belgia zremisowała z RPA — 1:1. Prowadzi Holandia — 5 pkt przed Niemcami i RPA — po 4.

Brytyjskie S. Smith obronił Nowej Zelandii tytuł mistrza świata w triathlonie olimpijskim. W gonie kobiet zwyciężyła Australijka E. Carney. Na Konkurencji — 1500 m pływania — 40 min. 40 sek. zwyciężyła S. Smith. W jedynym roweru — 10 km biegiem Smith potro-

Rosja

Dudajew odrzucił ultimatum Jelcyna

Władze Czeczenii odrzuciły ultimatum prezydenta Rosji Borysa Jelcyna, który zażądał we wtorek rano, aby wszystkie strony konfliktu w ciągu 48 godzin przerwały ogień, złożyły broń, rozwiązały formacje zbrojne oraz uwolniły wszystkich jeńców i zakładników.

Minister spraw zagranicznych samowładczego państwa czeczeńskiego Jusuf Szamseddin oświadczył we wtorek w południe, że Czeczenia nigdy nie wróci w skład Rosji i "do końca będzie bronić swojej niepodległości".

Według agencji "Interfax" w kierownictwie Czeczenii nie było jednomyślności co do tego, jakie stanowisko należy zająć wobec ultimatum Jelcyna. Część członków rządu uważa, że należy poszukiwać kompromisu z Rosją i rozpatrzyć możliwość podpisania Umowy federalnej z podziałem kompetencji między Moskwą i republiką. Druga część jest zdecydowana "kontynuować wojnę". "Interfax" cytuje wypowiedź jednego z doradców prezydenta Dżohara Dudajewa, który oświadczył, że zwycięstwo "partii wojny" oznacza "prawdziwą wojnę z Rosją".

Według agencji "Interfax", mieszkańcy Groznego ewakuują z miasta swoje rodziny — kobiety i dzieci — w oczekiwaniu na eskalację działań wojennych i nowy szturm czeczeńskiej stolicy.

Szef sztabu Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego generał Władimir Potapow oświadczył, że wojska okręgu są gotowe do przejścia broni od stron konfliktu w Czeczenii, jeśli "zdadzą one dobrowolnie całe uzbrojenie".

Cztery samoloty dokonały we wtorek nalotu na stolicę Czeczenii — Grozny. Samoloty zrzuciły bomby.

Celem tego ataku były pozycje czeczeńskich sił rządowych na przedmieściach Groznego. Wojska prezydenta Dżohara Dudajewa odpowiadają ogniem przeciwnościami z stanowisk w Pałacu Prezydenckim. Jedna maszyna prawdopodobnie została strącona.

Do nalotu na Grozny doszło w chwili, gdy w Pałacu Prezydenckim trwała konferencja prasowa Dudajewa, w czasie której prezydent Czeczenii oficjalnie poinformował o odrzuceniu wtorkowego ultimatum Borysa Jelcyna. Według Dudajewa, prezydent Rosji nie ma prawa wprowadzić stanu wyjątkowego w Czeczenii.

Prasa o sytuacji w Czeczenii

Wydarzenia w Czeczenii są głównym tematem informacji i komentarzy wtorkowych gazet rosyjskich. Większość komentatorów jest zdania, że nowa sytuacja wymaga od władz Rosji określenia jednoznacznego stanowiska i podjęcia zdecydowanych działań.

"Kommersant Daily"

pisze, że po kolejnej klęsce opozycji Moskwa zapewne zaprzestanie udzielania jej pomocy wojskowej i finansowej, a także stanie wobec wyboru — albo zdecydować się na bezpośrednią akcję wojskową, albo uznać niepodległość Czeczenii. Ponieważ drugi wariant, czyli niepodległość tej kaukaskiej republiki, "większość rosyjskich polityków uważa za absolutnie wykluczony". Kreml może albo wprowadzić do Czeczenii rosyjskie wojska, albo podpisać z Dudajewem porozumienie o podziale pełnomocnictw między Federacją a republiką.

"Kommersant Daily" wskazuje przy tym, że nieusłowność Dudajewa czyni możliwość podpisania układu czystą iluzją, a jego szantaż w formie groźby rozstrzelania rosyjskich jeńców dodatkowo popycha Moskwę w stronę rozwiązania militarnego.

"Rossijskije Wiesti"

konstatują, że szturm Groznego zakończył się porażką opozycji. Przyczyn tej porażki moskiewski dziennik doszukuje się zarówno w słabym wyszkoleniu bojowym oddziałów opozycji, jak i w rozbieżnościach w politycznym kierownictwie opozycyjnej Rady Tymczasowej Czeczenii. "Rossijskije Wiesti" uważają, że chociaż "Dudajew święci triumf, to trudno mówić o jego zwycięstwie", które może stać się pyrrusową wygraną.

"Siegodnia"

widzi w nieudanych próbach rozwiązania problemu czeczeńskiego fiasko rosyjskiej polityki regionalnej. Komentator gazety ze zdumieniem przyjmuje tłumaczenia ministra obrony generała Pawła Graczkowa, który twierdzi, że rosyjscy żołnierze nie biorą udziału w wojnie w Czeczenii i — co z tego wynika — że jego resort nie ma nic wspólnego z rosyjskimi jeńcami w Groznom. — Co byłoby, gdyby ktoś rozpoczął dyskusję o rosyjskich jeńcach np. w obwodzie nowogrodzkim, których — przykładowo — miejscowy gubernator chciałby rozstrzelać? — pisze "Siegodnia".

Rosja ma wręcz obowiązek podjęcia zdecydowanej ingerencji w sprawę tego rzekomo niepodległego państwa — pisze "Siegodnia". — Czeczenia od kilku lat zeruje na rosyjskich zasobach finansowych i materialnych, pozostając eksterytorialną bazą zorganizowanej przestępczości, która terrorizuje ludność Rosji. Dziennik jednoznacznie formułuje postulat: Państwo politycy, dajcie wreszcie generałowi Graczkowowi, albo komuś innemu, możliwość zdecydowanego, ale możliwie z minimalnymi stratami rozwiązania problemu Czeczenii. "Władza, która pozwala na to, aby bandyci, nawet z zagranicy, bezkarnie ją poniżali, nie może liczyć na nie prócz pogardy własnego narodu".

"Niezawisimaja Gazieta"

uważa, że Radzie Bezpieczeństwa Rosji nie pozostaje nic innego, niż podjęcie decyzji o wprowadzeniu na terytorium Czeczenii regularnych wojsk. "Niezawisimaja Gazieta" twierdzi, że sytuacja, jaka powstała w Czeczenii i wokół niej, jest logicznym następstwem nieudolnej polityki regionalnej prowadzonej przez Moskwę.

"Izwiestija"

zwraca uwagę na dwuznaczne stanowisko oficjalnych władz Rosji, które nie chcą uznać faktu udziału rosyjskich wojsk w konflikcie wewnętrznym w Czeczenii. Ukrzywanie tego faktu przed opinią publiczną przypomina "najmroczniejsze strony niedawnej radzieckiej historii: wojnę afgańską, w którą wielkie mocarstwo zostało wciągnięte na podstawie tajnej decyzji kilku osób", a także "krwawe wydarzenia w republikach zakaukaskich i nadbałtyckich w czasach Gorbaczowa".

Norwegia-UE

"Nie" dla członkostwa w Unii

Norwegia odrzuciła w zakończonym w poniedziałek referendum członkostwo w Unii Europejskiej, dołączając do Islandii, Lichtensteinu i Szwajcarii — jedynych krajów zachodnioeuropejskich, które pozostały poza brukiem bloku.

Wg wstępnych danych, uwzględniających 94 proc. oddanych w referendum głosów, 52,5 proc. Norwegów z liczącą 3,2 mln elektoratu opowiedziało się za pozostaniem poza Unią, a 47,5 proc. za przystąpieniem do niej.

Premier Gro Harlem Brundtland, rozczarowana, jak pisze Reuter, wy-

kami, przyrzekała respektować je, zaznaczając jednak, że przed Norwegią stały obecnie trudne zadanie wythamcenia światu zewnętrznemu, że kraj ten jest w dalszym ciągu zainteresowany ścisłą z nim współpracą.

Oponenka pani premier, przewodnicząca Partii Centrum Anne

Enger Lahnstein, która w walce o nieprzyłączenie się Norwegii do Unii, zyskała sobie miano "Kroldowej Nie", oświadczyła, że wyniki referendum nie oznaczają antyeuropejskości Norwegii, lecz tylko brak chęci uczestniczenia w Unii.

W referendum wzięło udział 87,9 proc. z 3,2 mln Norwegów uprawnionych do głosowania. Była to najwyższa dotychczas frekwencja wyborcza w tym kraju.

"Wielkie ubolewanie" po norweskim referendum

Przyszły przewodniczący Komisji Europejskiej i dotychczasowy premier Luksemburga Jacques Santer przyjął "z wielkim ubolewaniem" norweską "nie" w poniedziałkowym referendum na temat przystąpienia Norwegii do Unii Europejskiej.

Santer przyznał, że chciał zachęcić Norwegów do głosowania "tak" przydzielając mianowanemu przez Oslo na przyszłego komisarza Thorvaldowi Stoltenbergowi tekę rybołówstwa. To właśnie o losy tego działu swojej gospodarki, podobnie jak rolnictwa, obawiali się najbardziej Norwegowie przezwani członkostwu Unii zarówno 22 lata temu

w poprzednim referendum jak i obecnie.

Rybołówstwo przypadnie więc innemu komisarzowi podczas następnego spotkania nowej Komisji, która najprawdopodobniej znacznie urzędować pod koniec stycznia. Będzie ona ostatecznie liczyła 20 członków: po dwóch z Francji, Hiszpanii, Niemiec, W. Brytanii i Włoch oraz po jednym z

pozostałych państw członkowskich, w tym trzech nowych: z Austrii, Finlandii i Szwecji.

W pierwszych reakcjach dyplomatów i urzędników Unii Europejskiej nie ukrywają żalu, że nie udało się przekonać do Unii Norwegów, ale zwracają uwagę, że "plebisycytm", któremu poddano Unię w państwach mających do niej przystąpić wysłała obronną ręką. Ludność trzech państw opowiedziała się bowiem za przystąpieniem do UE i potwierdziła tym samym atrakcyjność i żywotność tej organizacji — twierdzą brukselscy eurokraci.

Komentarze

Komentarze prasy norweską na temat wyników referendum o przystąpieniu Norwegii do UE były we wtorek zgodne, że było to dramatyczny wybór dla wyborców.

"Aftenposten"

przewiduje ustąpienie premiera Gro Harlem Brundtland. Dziennik podkreśla dramatyzm referendum i nazywa Norwegię krajem "zewnętrznym". "NIE dla współpracy, która od 1 stycznia obejmie naszych najbliższych sąsiadów, oznacza załamanie kursu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa prowadzonej przez cały okres powojenny. Norwegia podejmuje krok w nieznaną" — pisze dziennik w artykule wstępnym.

"Dagbladet"

pisze, że "teraz najważniejszym dla

narodu jest pozostawienie walki w sprawie Unii za sobą. Plany członkostwa w UE należy odfektować do szuflady. Najpoważniejszym skutkiem referendum jest linia polityki międzynarodowej obrona przez naród. Żadna z organizacji międzynarodowych, do których należymy, nie może nam dać takiego wpływu politycznego i ekonomicznego jak członkostwo w UE".

"Verdens Gang"

twierdzą, że "Norwegia pozostaje na zewnątrz podczas gdy nasi skandy-nawscy sąsiedzi stają się członkami

Unii. Niebezpieczeństwo niepewności naszej ekonomii jest bardzo duże".

"Stavanger Aftenblad"

wyjaśnia, że "przeciwnicy Unii wygrali, ponieważ potrafili stworzyć silny ruch na NIE. Wyborcy nie chcieli członkostwa w UE. Pozostaje niejasne, czego chcieli, ale wygląda na to, że swego status quo". Gazeta podkreśla, że "teraz nasz rząd ma wyjątkowe zadanie. Musi stworzyć taką linię polityczną w stosunku do UE, abyśmy byli słuchani w Brukseli. Nikt nie jest w stanie zrobić tego lepiej niż Gro Harlem Brundtland".

"Arbeiderbladet"

podkreśla, że "jeszcze żaden kraj nie powiedział Unii dwa razy NIE".

Bośnia

Ciężkie walki w Velikiej Kladuszy



Velika Kladusza, miasto w bośniackiej enklawie Bihać, może wpaść w ręce separatystów serbskich w ciągu najbliższych dni — twierdzą miarodajne źródła ONZ w Zagrzebiu. W mieście trwają bardzo zaciełe walki między broniącymi Velikiej Kladuszy wojskami piętego korpusu armii bośniackiej a szturmującymi miastem ludźmi Fikreta Abdića, zbuntowanego przeciwnika władzom w Sarajewie biznesmena-Muhammada bośniackiego, który współpracuje z serbski-

mi separatystami. W walkach o Kladuszę ludzie Abdića korzystają z wsparcia oddziałów serbskich.

W Zagrzebiu podano, że siły Serbów chorwackich ostrzelały z dział pozycje kontyngentu UNPROFOR z Bihać, stacjonującego w Velikiej Kladuszy.

NA ZDJĘCIU: pozycje serbskich wojsk w rejonie Velika Kladusza.

Fot. EPA — ELTA

Polityka

Miller: koalicja będzie szukała wsparcia Unii Pracy

Zdaniem ministra pracy Leszka Millera "koalicja SLD i PSL będzie się starać pozyskać posłów Unii Pracy do odrzucenia w Sejmie prezydenckiego weta w sprawie ustawy podatkowej na 1995 r."

"Należy czynić starania, aby dogadać się z Unią Pracy, która w założeniach prezentuje lewicowy program. Gdyby taki sojusz na głosowanie udało się zawiązać, to prezydenckie weto może zostać odrzucone" — powiedział Miller.

A. Małachowski: prezydent poluje na parlament

Zdaniem wicemarszałka Sejmu Aleksandra Małachowskiego (UP), prezydent "poluje na parlament" kwes-

Dodał, że "należy też brać pod uwagę posłów z innych grupowań politycznych, którzy ewentualnie mogą przyłączyć się do odrzucenia weta".

W 1991 r. uchwalono ustawę o powszechnym opodatkowaniu dochodów osobistych. Przyjęto wówczas stopy podatkowe — 20, 30 i 40 proc. i zapowiedziano, że będą one stopniowo obniżane. Na 1994 r. podwyższono jednak pulap stóp podatkowych do 21, 33 i 45 proc., a na przyszły rok ich poziom utrzymano, wprowadzając do ustawy.

tionując ustawę podatkową oraz zapowiadając wetowanie ustawy budżetowej. Na konferencji prasowej

w Białymstoku Małachowski powiedział, że jest to "wojna prezydenta z parlamentem, której racjonalności nie można się dopatrzeć".

"Ewentualny kontrakt z koalicją rządzącą, na mocy którego Unia Pracy popartąby odrzucenie weta prezydenta i ustawę budżetową, musi być zawarty na oczach opinii publicznej" — stwierdził uczestniczący w konferencji Artur Smółko, wiceprzewodniczący Rady Krajowej Unii Pracy.

Małachowski dodał: "połowanie na parlament w sytuacji, gdy krajowi potrzebna jest jak zbawienie stabilizacja polityki (...) jest niepowołane. Tutaj takie czy inne względy muszą iść na bok, jeśli się inni do czego zmierzają ta strategia. Zachodowi jest zupełnie wszystko jedno, czy rząd w Polsce jest bardziej lewicowy czy prawicowy. Dla nich istotne jest, żeby było wiadomo, z kim się jutro będzie rozmawiać". Podkreślił, że nie można dopuścić do sytuacji, w której nagle "zdestabilizuje się system".

Ogólnokrajowe porozumienie UW z SLD niemożliwe

W opinii Bronisława Geremki, kontrakt z SLD w sprawie obsady stanowiska prezydenta Warszawy był ceną za niedopuszczenie do zarządu komisarycznego w stolicy. Przewodniczący Rady Warszawskiej Unii Wolności i szef klubu parlamentarnego UW na konferencji prasowej po raz kolejny zastrzegł, że ogólnokrajowe porozumienie z SLD jest niemożliwe.

"Warszawa ma prezydenta i szanse na sprawne zarządzanie. Chcieliśmy, aby głos Warszawy miał znaczenie w sytuacji, kiedy krajowi grozi destabilizacja, spowodowana wetem prezydenta wobec ustawy podatkowej, zapowiedzią jego weta przeciw ustawie budżetowej i konfliktem wokół stanowiska szefa MON" — powiedział Geremek, nie precyzując, na czym miały polegać ten wpływ.

Geremek zapowiedział natomiast

oficjalne stanowisko UW wobec prezydenckiego weta. Przypomniał, że Unia głosowała przeciw ustawie, opowiadając się za ulgami podatkowymi, które "wbrew propagandzistom SLD nie byłyby przywilejem dla bogatych, ale pobudziłyby gospodarkę, na czym skorzystałby wszyscy". Stwierdził też, że ustawa budżetowa jest tak skonstruowana, jakby ustawa o podatkach została przyjęta i w przypadku odrzucenia

tej ostatniej, budżet trzeba będzie opracowywać od nowa.

Zdaniem szefa warszawskiej UW, "koalicja rządząca jest tak silnie zjednoczona wokół utrzymania władzy i rozdziela stanowisk, że argument korzyści kraju dla niej nie funkcjonuje". "Stąd porozumienie ogólnokrajowe uważam za niemożliwe" — stwierdził Geremek. Wypowiadając się o Unii w całym kraju, Geremek zapewnił, że partia jest mniej skłonna niż się wydaje.

Mówiąc o nowo powołanym Forum Demokratycznym Geremek podkreślił, że skoro nie jest ono frakcją, jego propozycje programowe powinny być do przyjęcia dla całej partii.

Finanse

W kantorach nie ma paniki

Właściciele prywatnych kantorów wymyślali walut, przepłatali przez dziennikarzy, nie zaobserwowali paniki w swych lokach. Ich zdaniem, popyt na dolary jest równowagowy przez podaż. Przeciętny kurs dolara wynosił od 24 100 zł w skupie do 25 200 w sprzedaży. W większości kantorów nie ma paniki.

Właściciel kantoru z ul. Marszałkowskiej w Warszawie sprzedaje USD po 24 700 zł a skupuje 24 300. W jego opinii, ubiegłotygodniowy wzrost ceny dolarów jest wynikiem spadku wartości marki niemieckiej. Zauważa większe zainteresowanie kupnem waluty niż w minionych tygodniach. Nie wiąże jednak popytu na dolary z mającą nastąpić denominacją, ani też z zapowiedzią prezesa NBP kursu USD po denominacji w wysokości 2,5 zł za 1 dolara.

W kantorze warszawskim "Morskie Oko" dolar skupowany jest po 24 300, a sprzedawany po 24 800.

Właścicielka jest zdania, że skok cen tej waluty był spowodowany jej brakiem na rynku oraz — w głównej mierze — oczekiwaną denominacją. W "Morskim Oku" drobni ciutecz wykupują niewielkie ilości waluty. Płatkową panikę w kantorach spowodowała wypowiedź Hanny Gronkiewicz-Waltz — twierdząca pracownicy kantorów. Oczekują, że do końca roku wartość dolara przekroczy 25 tys.

W minionym tygodniu w prywatnych kantorach ceny skupu i sprzedaży dolarów gwałtownie poszły w górę. Tygodniowy przyrost wartości dolara przekroczył 600 zł.

Bezrobocie

Premiować aktywność ludzi

Na wspólnym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznej i Społeczno-Politycznej Rady Ministrów rekomendowały rządowi projekt rozporządzenia w sprawie określenia wykazu gmin zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym. Po raz pierwszy od czterech lat listnie tego wykazu postuluje się skreślenie z niego 7 Rejonowych Urzędów Pracy, w których sytuacja — na tle reszty kraju — uległa poprawie — poinformował wiceminister pracy Jerzy Szreter.

Status rejonów szczególnie zagrożonych bezrobociem stracili: Ostrewo (woj. kaliskie), Łomża, Łódź, Pabianice (woj. łódzkie), Zgierz (woj. łódzkie), Bełchatów (woj. łódzkie) i Pyrzyce (woj. zachodniopomorskie). Do tej pory co roku dopisywano nowe rejonu do listy szczególnie zagrożonych bezrobociem. W tym roku proponuje się skreślenie 7 i dopisanie 15 innych.

Sprawa skreślenia jest kontrowersyjna — podkreślił Szreter — i jest to wstępna rekomendacja projektu. Jak powiedział, dyskusyjną jest filozofia tego zagadnienia. Jeżeli sytuacja w jakimś regionie się poprawia, to traci on przywileje, które wynikały z faktu bycia rejonem szczególnie zagrożonym i ci, którzy starali się w niej wybić z trudnej sytuacji, dzięki tym staraniom tracą przywileje — to budzi rozgorzgnięcie.

Toteż, aby premiować aktywność ludzi, wykreślenie z tej listy towarzyszyło ma utrzymaniu przez pewien czas przywilejów. Określenie ma być projektem rozporządzenia w sprawie czasowego zachowania prawa do ulg podatkowych inwestycyjnych.

Kultura

Polacy i Niemcy o zbliżeniu — dyskusja w Poznaniu

"Polacy i Niemcy: zbliżenie przez kulturę" — taki jest temat rozprawy w Instytucie Zachodnim w Poznaniu dwudniowych warsztatów kulturalnych, których celem jest ocena współpracy w tej dziedzinie obywateli narodów w nowych warunkach politycznych i gospodarczo-społecznych.

Naukowcy, językoznawcy, badacze literatury, politycy, artyści i dziennikarze próbowali w Poznaniu odpowiedzieć na pytanie, jak w nowych warunkach przebiega wymiana kulturalna między Niemcami a Polakami, a także jaki jest udział i zadania polskich i niemieckich pisarzy w procesie transformacji w Europie Środkowo-Wschodniej i w integracji europejskiej — powiedziała organizatorka warsztatów dr Maria Wągińska-Marzec z Instytutu Zachodniego.

Jego dyrektor, prof. Anna Wolf-Powęska zaznaczyła, otwierając obrady, że do zbliżenia narodów prowadzą różne drogi, ale zbliżenie przez kulturę tworzy szczególne więzi duchowe.

Prof. Hubert Orłowski z Poznania ocenił, że istnieje pilna potrzeba dialogu niemiecko-polskiego poprzez eliminowanie z katalogu naszych symboli wydarzeń i osób, które nas dotychczas mobilizowały przeciwko Niemcom. "W tej chwili chodzi o to, aby odbudować katalog spraw, które zbliżyły Niemców do Polski i nas do Niemiec. Sądzę, że będą z tym kłopoty, ale możemy czynić to głównie przez odwoływanie się do symboli i nazwisk ze świata literatury i kultury. Z obydwu stron mamy cały szereg pisarzy i literatów, którzy mogliby się wpisać w ten symboliczny kanon dialogu" — stwierdził profesor.

Dr Winfried Lipscher, radca ambasady RFN w Warszawie, autor prac dotyczących współpracy polsko-niemieckiej, podkreślił w referacie "Kultura i polityka", że nadal istnieje utrudnienie w wymianie kulturalnej między Polską a Niemcami. Jego zdaniem, "mimo że nie ma już cenzury, nadal istnieje wiele przeszkód. W Polsce, w nawiązywaniu prawdziwych kontaktów, przeszkadza mentalność, ale mimo tych trudności bilans wymiany kulturalnej nie jest ujemny, bo nie można zamknąć ludzkich umysłów. Mosty między ludźmi istniały także w okresie stanu wojennego, bo książki nie znają granic. Do 1990 r. w Polsce wydano 1500 pozycji literatury niemieckiej, a dzięki niestrużonej działalności Carla Dedicusa Niemcy znają m.in. prozę Szczępińskiego i Andrzejewskiego oraz poezję Szymborskiej i Herberta" — zaznaczył Lipscher.

W jego ocenie istnieje obecnie bliska współpraca między miastami pogranicza, co jest bardzo ważne, gdyż za pomocą kultury, można robić dobrą politykę. "Im bardziej otwieramy swoje dusze, tym bardziej otwieramy granice" — powiedział.

Wojsko

W Dniu Podchorążych odbywają się uroczyste bale i msze

Od soboty do wtorku w akademiach i wyższych szkołach oficerskich Polski był obchodem "Dzień Podchorążych". W tych dniach odbywały się bale podchorążych, zawody strzeleckie, festyny rekreacyjno-sportowe, uroczyste apele. Są odprawiane okolicznościowe Msze święte. Podchorążowie wystawiali warty honorowe w historycznych mundurach oraz składali gody i kwiaty pod miejscami upamiętnionymi wydarzeniami związanymi z Powstaniem Listopadowym.

Bezpłatnie po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. dzień wybuchu powstania (noc z 29 na 30 listopada 1830 r., kiedy to garstka podchorążych pod wodzą por. Piotra Wysockiego zbrojnie wystąpiła przeciw namiestnikowi cara w Królestwie Polskim wielkiemu księciu Konstantemu, dając hasło do trwającego przeszło rok Powstania Listopadowego) ustanowiony został "Dniem Podchorążych".

W latach 20 i 30 podchorążowie w mundurach galowych maszerowali z bronią i pochodniami ulicami Warszawy od Łazienek aż do Grobu Nieznanego Żołnierza lub Arsenału. W trakcie przemarszu jeden podchorząży wyciągał się z kolumny i siedł do Belwedera. Na dziedzińcu do przyszłych oficerów wychodził marszałek Józef Piłsudski, a po jego śmierci prezydent Ignacy Mościcki. Przyjmowali oni uroczysty meldunek i składali podchorążym życzenia. Wieczorem w szkołach podchorążych z reguły odbywał się bal.

Po 1945 r. 29 listopada zachowano jako "Dzień Podchorążych". W dniu tym z reguły miała miejsce przysięga i rocznica szkół oficerskich, przy pomnikach patronów wystawiano warty honorowe oraz symbolicznie przekazywano władzę uczelni podchorążym.

Słowa uznania i podziękowania za codzienny trud — "zdobywanie wiedzy, hartowanie młodych ciał i żołnierskiego ducha, za kształcenie własnych charakterów z myślą o służbie dla Rzeczypospolitej" skierował do podchorążych z okazji przypadającego we wtorek ich święta szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Tadeusz Wilecki.

Wilecki przypomniał podchorążym, że zawód oficera, "to przede wszystkim trudna droga przez życie. Oficer to człowiek honoru, człowiek bezgranicznie wierny i na całe życie oddany Ojczyźnie. Społeczeństwo Rzeczypospolitej oczeka na tego człowieka, który nie będzie się bał".

Szef SG WP życzył podchorążym sukcesów w nauce, zdrowia, pogody ducha i satysfakcji z "przynależności do wielkiej rodziny obrońców Rzeczypospolitej". Wilecki podziękował też przetożonym, kadry naukowo-dydaktycznej i dowódcom podchorążych.

Humor

Uczniowskie lapsusy

Od 1980 r. krakowski tygodnik "Przekrój" zamieszcza na swoich łamach rubrykę "Humor zmysłowy". Obecnie opublikowano w formie kalendarzowej wybór kilkuset tych komizmów uczniowskich lapsusów (z ponad 10 tys. nadesłanych do "Przekroju" w ciągu minionych 15 lat). Oto niektóre z nich:

Uwaga: Małoch Włachowski opisał bitwę o kasyno znaną jako "Mort".
Uwaga: "Stępy Akamafidzi" cieknie się w kierunku podziwno-wschodnim od Odessy.
Stępa cieknie się napierania na męża, a szepcząc, że nie jest ciekła.
Słowa z miłości do Nie pozwolił bawić się wiołem.
Tadeusz dostrzegł zniszczenie na twarzy Telmery, która cieknie się od ucha do ucha.
Wojkowice.
Tury sądził, że w obóz nie pozostała już ani jedna żywa noga.
Moralis: Była to wyspa położona z dala od morza.
Kulminacja: A co kotów było saleta, którą mamusia przyprowadziła potem.
Główny temat: Stubiła rozmazała się przez fikanie kociaków.
Główny temat: Główniecznie rzecz biorąc dziewczyna ma wrażliwość niż chłopcy.
Warszawskie.
Syrana była od góry dziewczyna, a do doku tym.

Sportowe: Pot byłowy po nim od stóp do głów.
Partijne: Prezydencjonalny zebrał nie mógł dalej mówić, bo wyrzuciła mu karkas.
Kokietki: Nie mógł się bledem Bolesława Krzywouskiego było, że podzielił swoje synów na pięć części.
Ludzie XVI był samoukiem. Twierdził, że Francja jest.
August był by elektronem Sakonit.
Chemiczne: Maria Curie Skłodowska wynalazła pierwiastek i zniknęła go rad.
Kryminalne: Lata papiernie pomagając dzieciniekować przemoc.
Przyrodnicze: Złoty na wiosnę noszą jej w galarecie.
Marszałk: Na pojedynkach są także formuły polodowców nie morze czuwać.
Słownictwo: Gła byłam na egzaminie owinięta wpiętniem narow.
Medycyna: Ludzie pierwiastki mieli wszystko z kamienia.
Złoty: Wiosni wyszedł na łód i zaczął pokąć.
Kardynalskie: Transfuzja krwi odbywa się często z kielichem wioł.
Moralis: Wiosni wioł jest taki, że wyrzuci ludzi z wiosny.

TELEWIZJA

ŚRODA, 30 LISTOPADA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (roz.). 19.05 — Słowo chrześcijańskie. 19.15 — Ostróżnie. Program nowości prasowych. 19.30 — Forum TV. 20.30 — Panorama. 21.05 — Serial "Straszenie byle". 22.00 — Brzeg. Autor V. Matulewicz. 23.00 — Magazyn "Galeria". 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Film kanadyjski "Sensacje" (4).

BAŁTYCKA TV

7.30 — Hołobok. 7.35 — Serial "Tak świat się kręci". 8.30 — "Granica nocy". 9.00 — Godzina CNN. 17.45 — Bałtyckie wiadomości. 17.50 — Kroki. 18.20 — Kino — moja miłość. Film fab. "Pod dwunastoma niemożliwymi ramami". 20.00 — Ze świata. 20.15 — Bałtyckie wiadomości. 20.20 — Serial "Tak świat się kręci". 21.15 — "Granica nocy". 21.45 — Bałtyckie wiadomości. 21.50 — "Za rogiem". 22.20 — Godzina CNN. 23.20 — Dziesiątka najlepszych.

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne kółko. 9.00 — TV shop. 14.52 — Dziennik. 15.00 — Popatrzy, posłuchaj. 15.20 — Odpowiedzi. 15.52 — Dziennik. 16.00 — Tin-Tonik. 16.20 — Serial "Ellen i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — W starego spółka TVR "Mir". 17.25 — Hokej: CSKA — "Spartak". 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.35 — Słupki TV. 20.40 — Monolog. 20.50 — Film fab. "Trójka zlikwidowana". 22.52 — Dziennik. 23.00 — W gościnie u Magomajewa. 23.35 — Autoshow. 23.52 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — Serial "Santa Barbara". 9.00 — Serial "Westgate II". 10.30 — Film fab. "Mister Norf". 12.00 — Lekcja jęz. ang. 12.05 — Film fab. "Pies na śniegu". (2). 13.30 — Muzyka. 15.00 — Magazyn podróży. 16.00 — "Deutsche Welle". 17.00 — Film fab. "Stary młodzi ludzie". 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wiadomości. 19.20 — Anonse. 19.30 — Serial "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Anonse. 21.30 — Film fab. "Aniol ciemności". 23.05 — Wiadomości. 23.20 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.30 — Film fab. "Mały sklepik ze strachami". 8.45 — Nowy Jorki Nowy Jorki 9.15 — Film fab. "Cef". (1). 10.18 — Tablica ogłoszeń. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w mieście. 19.00 — Serial "Taggart". 20.00 — Film fab. "Optymistyczna tragedia". 22.10 — Serial R. Bradbury. 22.45 — Nowości postmuzu. 23.00 — Dziś w mieście.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyka. 12.00 — Od niemowlaka do przedszkolaka. 12.30 — Forum nieobecnych. 12.50 — Nasze państwo — aktualności. 12.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 14.50 — Telewizja Edukacyjna. 16.00 — Program muzyczny. 16.30 — Raj — magazyn młodości. 16.55 — Muzyka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla młodych widzów: Szkoła bez szkoły. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej. 18.45 — Polska Kronika Opórkowa. 19.05 — "Słoneczny patrol" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Ślepa uliczka" — film fab. prod. ang. 22.40 — Puls dnia. 22.55 — II Międzynarodowy Festiwal Operatorów "Camer image". 23.05 — Zawiesz po 21-wszę. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — Opowieść o "Dziadach" Mickiewicza — "Lawa" — film fab. prod. polsk. 2.30 — "Tajemnica piramid" — film dok. prod. franc.

CZWARTEK, 1 GRUDNIA

LTV

7.45 — Dzień dobry. 8.30 — Lekcja jęz. niem. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (jęz. ros.). 19.05 — Rząd postanowił. 19.20 — Katolickie studio. 19.50 — Zdrowie. 20.30 — Panorama. 21.05 — Spek-

taki TV "Kwartet". 22.40 — Wielka Niedźwiedzia. Program publ.-kult. 23.35 — Wiadomości wieczorne. 23.50 — Kanadyjski serial fant. "Po tamtej stronie rzeczywistości".

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne kółko. 9.00 — TV shop. 14.52 — Dziennik. 15.00 — Multi-tele. 15.30 — Na balu u Kopciuszki. 15.52 — Dziennik. 16.00 — Oko w oko. 16.20 — Serial "Ellen i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Do lat 16 i więcej. 17.30 — Głosy Rosji. 17.40 — Dokumenty i losy. 17.52 — Dziennik. 18.00 — Godzina na szczyty. 18.25 — Serial "Dzika róża". 19.00 — TV shop. 19.05 — Program muzyczny "Wszystko". 19.25 — Serial anim. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Pogoda. 20.40 — Moskwa. Krem. 21.05 — Loteria "Millon". 21.35 — Piłka nożna. 23.30 — Na olimpiadzie szachowej. 23.35 — Festiwal filmu dok. 0.05 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — Serial "Santa Barbara". 9.30 — "Wszystko do śmiechu". 10.00 — "Europashow". 10.30 — Film fab. "Aniol ciemności". 12.05 — Lekcja jęz. ang. 12.10 — Film fab. "Stary młodzi ludzie". 13.30 — Muzyka. 15.00 — Magazyn podróży. 16.00 — Podróż z Szekapiem. 17.00 — Film fab. "Bawimy się w zombi". 18.30 — Film anim. 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wiadomości. 19.20 — Anonse. 19.30 — Serial "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Anonse. 21.30 — Film fab. "Pamiętnik najemnego mordercy". 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

7.30 — Film "Kochany, drogi, jedyny". 8.45 — MTV. 9.00 — Film fab. "Cef". (2). 10.15 — Film anim. 10.45 — 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w mieście. 19.00 — Film fab. "Komisarz Moulin". (1). 21.10 — Film fab. "Mężczyzna w białym ubraniu" (USA). 21.55 — MTV. 22.15 — Serial R. Bradbury. 22.45 — Wiadomości postmuzu. 23.00 — Dziś w mieście.

TV POLONIA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Polska ABC. 11.00 — "Bank nie z tej ziemi" — serial TVP. 11.50 — Publicystyka. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — "Pensja Pani Latter" — film fab. prod. polskiej. 15.00 — Jeden z dziesięciu — teleturniej. 15.30 — Rozmowa dnia. 16.00 — Magazyn przedchodnia. 16.10 — Magazyn motoryzacyjny. 16.25 — Powitanie. Program dnia. 16.30 — Historia Polskiego Radia. 16.45 — Malarstwo na jedwabiu Kamy Karst. 17.05 — Znak czasu — program katolicki. 17.30 — Muzyka. 17.45 — 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Gruby" — serial dla młodości. 18.40 — Filmy animowane. 19.00 — "Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy" — serial TVP. 20.10 — "Reportaż" — reportaż. 20.20 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Studio kontakt. 21.45 — "Tata, a Marcin powiedział". 22.00 — Panorama. 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam: Mirosław Bork proponuje "Mał i żona". autor: Aleksander Fredro. 0.10 — "Prawo Archimedeasa" — film o tematyce sportowej. 1.40 — Reportaż.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — "Zar tropików" — serial prod. USA. 11.55 — Muzyka. 12.00 — Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny. 12.20 — To jest łatwe... o czko w prawo, o czko w lewo. 12.30 — Kwadrans na kawę. 12.45 — Życie bezpiecznie. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.00 — Telewizja Edukacyjna. 16.00 — Program muzyczny. 16.30 — Dla dzieci. 17.00 — "Oddział dziecięcy" — serial prod. ang. 17.25 — "Gdzie jest Wally?" — serial anim. prod. ang. 18.00 — "Fimiki" — serial prod. USA. 22.05 — Tytko w Jedynie. 22.50 — Magazyn — program satyryczny. 23.00 — Dariusz — magazyn rządowy. 23.10 — "Szwajki?" — program wojewski. 23.25 — "Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.15 — Miniatury. 0.20 — "Zołnierze" — reportaż. 0.45 — II Międzynarodowy Festiwal Operatorów "Camer image". 1.05 — "Syn Mekongu" — film fab. prod. franc. 2.30 — Publicystyka kulturalna.

ZIMOWE DAMSKIE OBUWIE



Handel hurtowy po cenach hurtowych

- Nowoczesne wzornictwo, nienaganna jakość.
- Niezawodne, ciepłe i wygodne.

(Zam. 1147)

Wspólne przedsiębiorstwo duńsko-litewskie "DANBAL INTERNATIONAL".

Vilnius, Kalvarijų 125-605, tel. 76-28-18, fax 35-48-97.

Podróże

autokarem:

- DO MOSKWY — we wtorek i poniedziałek;
 - DO MOSKWY PRZEZ WARSZAWĘ na trzy dni — w soboty;
 - DO WARSZAWY na 1 dzień — w środy.
 - Także DO POLSKI ze sprzedaży na dwa dni.
- Vilnius, tel. 42-88-27, 69-65-62. (Zam. 1077)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 1062)

FIRMA PILNIE ZATRUDNI agenta handlowego z doświadczeniem. Tel. 26-33-75 g.p. (Zam. D-92)

KUPIĘ dolary USA i marki niemieckie. Vilnius, tel. 35-40-27. (Zam. 1064)

Szanowni Państwo!
Zamieszczajcie reklamę na łamach "KURIERA WILEŃSKIEGO!"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagranicznych — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodości — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołeckich — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwiński — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-61, tłumacze — 42-90-60, 42-71-71, stylisci — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

* al. Gedimino 46-1;
* ul. Pytlimo 26;
* al. Gedimino 2,
Pocztą Centralną.

* W oddziałach łączności:
* nr 41, Gerovės 29;
* nr 48, Kojałavicius 131;
* Bułydyškės;
* Kalvėla;

* Mickūnai;
* Nemenčinė;
* Suderė;
* Paberžė;
* Pagiriai;

* Rudamina;
* Salininkai;
* Sederė;
* W Kownie:
* ul. Biržų 8.

SPRZEDAM

3-pokojowe mieszkanie w malowniczej miejscowości przy Szosie Niemczyńskiej. Cena 8000. Vilnius, tel. 66-04-77. (Zam. 1170)

SPRZEDAM

mieszkanie 120 m² w centrum ul. Jasinskio. Vilnius, tel. 66-02-87. (Zam. 1171)

SPRZEDAM

2-pokojowe mieszkanie na 6 piętrze w Pilicie. Cena 9800. Vilnius, 26-34-95. (Zam. 1172)

SPRZEDAM

polski zestaw miękkich mebli z trzech części (różne warianty kompletowania). Vilnius, tel. 22-24-07. (Zam. 1166)

SKUPUJEMY

w dowolnych ilościach plastyczne granule. Vilnius, 44-71-84 do godz. 17, 47, 49-35 do godz. 18. (Zam. 1123)

SPRZEDAM

dolary USA i marki niemieckie. Vilnius, tel. 75-25-74. (Zam. 1065)

Sklep jubilerski



SKUPUJE I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, orderzy Lenina, pallad, srebro techniczne. Rozliczamy się od razu! Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56. (Zam. 862)

KALENDARIUM

- * Środa (30.XI) jest 334 dniem 1994 r. Do końca roku — 31 dni.
- * Znak Zodiaku — Strzelec.
- * Imieniny: Justyny, Andrzeja, Maury, Ludostawa.
- * Wschód Słońca — 8.17, zachód — 15.58. Długość dnia 7 godz. 41 min. (Zam. 862)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 listopada zachmurzenie z przejaśnieniami, nieduże opady śniegu, wiatr północny, umiarkowany do silnego. Temperatura -2-4 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy -7-12 stopni mrozu, w dzień 1 grudnia -2-7, 2 grudnia 0-5 stopni mrozu.

Dyżurni wydania:

Jerzy SURWIŁO
Jan LEWICKI
Teresa ŻARK
Teresa STRUMILO
Bronisława MICHAŁOWSKA
Marian BOGDZIUN

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 40 ct
SL 32
Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo "Spauda"

W Domu Pras (al. Laisvės 60, piętro II, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):